

Ceny prenumeraty

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Sowiety po ośmiu latach.

7 listopada rozpoczęły Sowiety dziewiąty rok swej gospodarki. I od razu trzeba stwierdzić, że stan jej po ośmiu latach jest taki, iż byłoby naiwnością i dowodziłoby braku zmysłu rzeczywistości wszelkie rachuby i nadzieje na rychłą likwidację ustroju sowieckiego. Jest raczej przeciwnie. Sowiety dzięki rozpoczętej przez Lenina w r. 1921 nowej polityce ekonomicznej, doprowadziły po czterech latach wysiłków do tego, że dzisiaj przemysł rosyjski w porównaniu ze stanem przedwojennym, uruchomiony został w 78 procentach, gospodarstwo rolne w 92 procentach, handel zewnętrzny w 43 procentach, sieć komunikacyjna w 85 procentach. Można się zatem poważnie liczyć z możliwością, że za rok, na początku dziesięciolecia rewolucji cyfry powyższe zaokrągla się i zrównają się z bilansem, jaki wykazywało imperium rosyjskie w przededniu wojny.

Dowodzenie, że dzieła, wyrażone w wyżej wymienionych cyfrach, dokonał właściwie powrót do gospodarki kapitalistycznej a więc w istocie indywidualistycznej czyli sprzecznej z ideologią sowiecką — posiada na razie czysto akademickie znaczenie i nie zmienia faktu, że naprawa stosunków państwowych dokonywa się w „Związku socjalistycznych republik sowieckich”, którego mózgiem i ośrodkiem ideowym jest partja komunistyczna.

Oczywiście nie należy wątkować z owych cyfr, że w Rosji całe życie weszło już na normalne, pokojowe tory. Cyfry mimo swojej fascynującej wymowy, są przecież tylko cyframi. Każde państwo europejskie przeżywa dziś swój kryzys, a więc i Rosja sowiecka. Ogromna ilość pierwszorzędnych zagadnień jest jeszcze otwarta i oczekuje załatwienia. Dość wymienić kwestie oświaty (analfabetyzm), administracji państwowej (zwłaszcza niższych organów), moralności publicznej, wydajności i jakości pracy a wreszcie waluty, zrównoważonego budżetu, aby wskazać tylko pewne dziedziny, w których albo wszystko, albo bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia.

Wśród tych wszystkich zagadnień, najkapitałniejszą i najważniejszą jest kwestja stosunku miasta do wsi, albo lepiej mówiąc, kwestja stosunku rządu do wsi. Wieś rosyjska mimo wszelkie pozory z ustrojem sowieckim a raczej jego ideologią niezasymilowała się. Muzyk rosyjski mimo całego wysiłku propagandy komunistycznej nie „zsowietyzował” się i właśnie w tym roku, w którym jak wiadomo żniwa w Rosji wypadły świetnie, prawią władzom wielkie trudności w dziedzinie wywozowej gospodarki zbożem, którego oddać nie chce i które troskliwie przechowuje, aby sobie i swojej rodzinie przed możliwością nieurodzaju w następnym roku zabezpieczyć. W tej zatem dziedzinie konflikt państwowej gospodarki kapitalistycznej z gospodarką indywi-

I. LOSOWANIE 8% LISTÓW ZASTAWNYCH BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 20. października 1925 roku w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego, przy ul. Siennej l. 17. I. losowanie 8% listów zastawnych, — opiewających na złote w złotych.

WYLOSOWANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE ODCINKI:

- A. po zł. 50.— w złotych: Nr. Nr. 29, 30, 40, 71, 90, 186, 235, 303, 431, 446, 532, 539, 597, 608, 750, 816, 835, 884, 892, 899.
B. po zł. 100.— w złotych: Nr. Nr. 18, 40, 67, 85, 111, 145, 211, 225, 251, 328, 335, 371, 418, 444, 480, 574, 663, 669, 683, 775, 790, 806, 808, 1097, 1177.
C. po zł. 500.— w złotych: Nr. Nr. 182, 345.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w ich nominalnej wartości, oraz za kupony płatne 31 grudnia 1925 roku tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, oraz w Oddziałach Banku, począwszy od dnia 31 grudnia 1925 roku, po kursie złotego w złotych, za przedłożeniem odpowiednich odcinków, względnie kuponów.

9559

dualistyczną występuje najjaśniej i do jego złagodzenia względnie usunięcia — jeśli o niem wogóle można mówić — będzie zapewne w dalszym ciągu przedewszystkiem dążyła polityka rządu sowieckiego.

Jakkolwiekby trzeba stwierdzić, że polityka Sowieców pracuje wyda-

tnie nad stabilizacją położenia w państwie i może się wykazać w tym względzie rzeczywistymi rezultatami, Z. nim trzeba i musi się liczyć.

Niemniej trzeba się liczyć z dotychczasowymi skutkami polityki zagranicznej rządu sowieckiego, które dopełniają obrazu wyników polityki so-

wieckiej po 8 latach. Rezygnacja z tzw. „action directe” i przeniesienie punktu ciężkości polityki sowieckiej z Europy do Azji, metoda budzenia ruchów nacjonalistycznych wśród ludów Dalekiego Wschodu, w Azji Majej, w Arabii i w Afryce z każdym dniem niemal czynią jasniejszym i bliższym urzeczywistnienia naczelny postulat zagranicznej polityki rządu sowieckiego: podkopanie potęgi imperializmu wielkobrytyjskiego. Wydarzenia ostatnich dni: przewrót nacjonalistyczny w Persji i zawarcie porozumienia turecko-rosyjskiego w sprawie ruchu panslawistycznego — oto wymowne dowody sukcesów tej polityki.

Współczesne położenie polityczne zachodnio-europejskie, którego wykładnikiem są układy locarneńskie — zmusza Sowiety do ostrożnej i — jeśli się tak wyrazić można — relatywistycznej ze stanowiska ideologii komunizmu, polityki. Sowiety widzą w Locarno mobilizację tych żywiołów pod egidą W. Brytanii, które są jeszcze dość silne, aby łącznie wystąpić do walki z ustrojem komunistycznym. Nie mają tedy zamiaru podejmowania ryzyka tej walki, przeciwnie polityka ich zmierza w tym kierunku, ażeby z Locarna i dla siebie wyciągnąć możliwie największe korzyści. Ta polityka — między innymi — tłumaczy sobie należy podróż Cziczierina po Europie, tem także taki choćby fakt z ostatnich dni, jak mianowanie naczelnym komisarzem Wnieszorga Stomonakowa, zdecydowanego zwolennika kierunku burżuazyjnego w polityce ekonomicznej.

Taka taktyka polityki zagranicznej sowieckiej w Europie wykreśla równocześnie linię taktyki państw europejskich w stosunku do Rosji. Przede wszystkim Polski, która zresztą nie tylko z samych względów taktycznych do porozumienia z Rosją dążyć musi. Dobrze się stało, że Anglia i wogóle państwa zachodnie na tle wizyty Cziczierina w Warszawie zrozumiały, że legendarny konflikt polsko-rosyjski nie jest jakimś czynnikiem stałym, niewzruszonym, który kosztem Polski zawsze można wygrywać. Dziś naszym zadaniem jest w dalszym ciągu tę tyle nam szkodzącą legendę jak najusilniej rozwiewać. Nie mogąc ze zrozumiałych powodów taktycznych prowadzić polityki antygenewskiej, nie mogąc nieratyfikować Locarna, musimy przeciw z drugiej strony przez usilną współpracę nad zbliżeniem z Rosją wygrać atut, który nam w europejskiej konstelacji locarneńskiej zapewni niewątpliwie mocniejszą pozycję. Szybkie spierfekcjonowanie traktatu handlowego z Rosją, do czego impuls dały rozmowy z Cziczierinem, a które umożliwia ostatnia nominacja Stanisława Łoganowskiego (Polaka), zwolennika zbliżenia polsko-sowieckiego, na naczelnika wydziału polsko-bałtyckiego w komisariacie spraw zagranicznych — oto zadanie naszej dyplomacji na najbliższą przyszłość w zakresie polityki wschodniej, zadanie, które musi wykonać, jeśli nie chce przejść obojętnie obok zwrotnego momentu w obecnej polityce sowieckiej wobec Polski.

Zwrot w polityce Ameryki wobec Rosji sowieckiej.

Waszyngton, 10 listopada. (PAT.) Zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji ujawnia się coraz dobitniej. Rosja stara się ze skutkiem o uzyskanie długo trwałych kredytów w Ameryce, które mają służyć sfinansowaniu wielkich zakupów w Stanach Zjednoczonych. Tutejsze koła finansowe przekonane są o postępującym uzdrowieniu Rosji. Obawa przed rozpoczęciem się ruchu komunistycznego w Stanach Zjednoczonych słabnie. Zwrot polityki amerykańskiej uwidacznia się także w dopuszczeniu

licznych misji rosyjskich celem uregulowania zakupów. Koła rządowe rozważają kwestję dopuszczenia studentów rosyjskich do uniwersytetów amerykańskich.

Waszyngton, 10 listopada. (AW.) Dzienniki donoszą, że w polityce amerykańskiej nastąpił zwrot na korzyść Rosji sowieckiej, skutkiem czego w tut. kołach finansowych liczą się z możliwością udzielenia Sowiecom długoterminowego kredytu.

—©—

Niemcy odrzucają postulaty zmniejszenia policji i zmian w Reichswehrze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (G) Jak donoszą z Berlina, rząd niemiecki prowadzi nadal rokowania z Anglią i Francją, w sprawie szeregu postulatów, wysuniętych jeszcze podczas konferencji w Locarno. Zawiadomił on ambasadorów francuskiego i angielskiego, że nie może się zgodzić na następujące postulaty sprzymierzonych: na zmniejszenie policji

do 150.000 ludzi, oraz na reorganizację jej w myśl zasad, obowiązujących w innych państwach. Rząd niemiecki twierdzi, że sytuacja wewnętrzna w Rzeszy nie pozwala na taką reorganizację. Poza tem rząd niemiecki odrzuć również musi żądanie sprzymierzonych co do zmiany kompetencji szefa Reichswehry, gen. Seeckta.

Zlikwidowana impreza białoruska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (G) Według wiadomości z Kowna, impreza białoruskiego rządu, skierowana przeciw Polsce, została ostatecznie zlikwidowana. Na żądanie poszczególnych organizacyj

białoruskich na Litwie, na Łotwie i w Estonii, t. zw. rząd białoruski w Kownie postanowił rozwiązać swe agendy. Specjalny protokół z likwidacji rządu podpisał t. zw. ministrowie białoruscy.

ZNAMIENNE MILCZENIE NIEMIECKICH MEŻÓW STANU.

Paryż, 10 listopada. (PAT.). „Echo de Paris” zauważa, że Stresemann i Luther zachowują obecnie milczenie w sprawie układów locarneskich, zadowalając się pierwszymi logicznymi następstwami tych układów. To znamienne zachowanie się niemieckich mężów stanu starają się wytłumaczyć tem, że ambasador angielski w Berlinie lord d' Abernon ostrzegł, jakoby rząd Rzeszy, aby przez interpretację układów locarneskich, jako sukcesu niemieckiego nie odwracał uwagi Francji zajętej obecnie sprawami finansowymi.

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU W LONDYNIE.

Berlin, 11 listopada. (Radio. Tel. wł.) Tel. Union donosi z Londynu, że podpisanie traktatów locarneskich, które odbyć się w grudniu w Londynie, przygotowuje się z wielką uroczystością. W bankiecie, w pałacu Buckingham, na którym ma być obecny król i wszyscy ambasadorowie, weźmie też udział po raz pierwszy, od chwili wybuchu wojny, ambasador niemiecki.

TOAST CHAMBERLAINA.

Londyn, 10 listopada. (PAT.). Na bankiecie wydanym przez mera Londynu w Guildhallu, wygłosił Chamberlain przemówienie, w którym powiedział między innymi:

„Toast, który wznoszę, jest toastem na cześć dobrej woli. Jest on więcej niż zwykłą ceremonią. Przypięcie, jakiego doznałem ze strony moich współobywateli, świadczy o tem, że w Locarno byliśmy rzecznikiem całego narodu angielskiego, a nie jakiejś partii politycznej. Linia polityki pokoju jest linią całego mego narodu, i co pozostaje do zrobienia bądź dla mnie bądź dla któregośkolwiek ministra innego rządu spotka się z poparciem narodu angielskiego, o ile iść będziemy drogą utrwalania przyjaźni. Lordzie Merze, Pańskiej gościnności zawdzięczam możność wychylenia kielicha miłości (loving cup) z ambasadoriem niemieckim. Co ja dziś uczyniłem, oby powtórzone było jutro przez inne narody”.

„OSSERVATORE ROMANO” PRZECIW BENESZOWI.

Rzym, 10 listopada. (AW.). Organ katolicki „Osservatore Romano” występuje w jednym z ostatnich swych artykułów bardzo ostro przeciwko czeskiemu ministrowi spr. zagranicznych Beneszowi, zarzucając mu, że zmierza bezwzględnie do rozdzielenia Kościoła od państwa w Czechosłowacji. Kościół nie zamierza odbierać Czechom ich bohatera narodowego Hussa, ale nie może się godzić na sposób oddawania cześci temu reformatorowi w sposób obrażający uczucia wszystkich katolików czeskich.

TERYTORYJALNE ODDZIAŁY NIEMIECKIE W ROSJI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (G.). Jak donoszą z Moskwy rewolucyjna rada wojenna wydała rozporządzenie w sprawie utworzenia terytorjalnych oddziałów niemieckich w armii czerwonej. Oddziały te będą tworzone w kolonjach niemieckich nad Wołgą.

TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWIE.

Moskwa, 10 listopada. (PAT.). Agencja sowiecka. Dziś został tu otwarty międzynarodowy turniej szachowy. Gra rozpoczyna się juro. Ze strony Polski bierze udział w turnieju Rubinstein.

Socjaliści w walce z programem Painleve'go.

Paryż, 10 listopada. (PAT.) Komisja finansowa Izby deputowanych na posiedzeniu porannem odrzuciła 16 głosami przeciw 12 wniosków socjalistów, aby zamiast 15 proc. daniny od dochodów z majątku ruchomego, ustanowić 15 proc. daninę od wartości tego majątku.

Socjalistyczni członkowie komisji oświadczyli, że nie mogą się zrzec swego programu. Stwierdzili, że nawet radykali sprzeciwili się ich programowi,

wobec czego należy się wyrzec dalszego prowadzenia polityki porozumienia między grupami lewicy. Grupa socjalistyczna wystąpi w Izbie przeciw projektowi.

Paryż, 10 listopada. (PAT.) Wolff. W dalszym przebiegu dzisiejszego posiedzenia komisji finansowej Izby, przyjęte zostały z kilkoma zmianami art. 3 i 4 projektu ustawy dotyczącej sapacji finansowej.

==◎==

Rezolucje monarchistów pruskich.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada br. (G.) Jak donoszą z Berlina, na widowni, obok akcji monarchistów bawarskich, okazał się również ruch wśród nacjonalistów pruskich. Partia konserwatywna zwołała zjazd, w którym wzięli udział wszyscy z dotychczasowych przewodców stronnictwa, między innymi znany doradca Hohenzollerna Oldenburg-Januschau. Na zjeździe przyjęto rezolucję, zwracającą się przeciw dotychczasowej taktyce niemiecko-narodowych, zarzucając im tchórzostwo.

Celem naszym — oświadcza rezolucja — jest odbudowa dawnego państwa niemieckiego w duchu Bismarcka, naprawa zbrodni, popełnionych wobec dawnych Niemiec i przywrócenie monarchii.

=====

Berlin, 10 listopada. (PAT.) Rewelacje „Frankf. Ztg.” o monarchistycznych planach zamachu w Bawarii są ciągle jeszcze przedmiotem dyskusji publicznej. Prasa socjalistyczna domaga się wytoczenia postępowania o zdradę stanu przeciw b. następcy tronu Ruprechtowi.

Po nieudanym zamachu.

Rozwiązanie Izb robotniczych. — Popolari wracają do parlamentu.

Rzym, 10 listopada. (PAT.). Dekret prefekta Medjolanu zarządza rozwiązanie Izb robotniczych w Medjolanie i Monza. W uzasadnieniu dekretu jest powiedziane, że obie te Izby robotnicze służyły wyłącznie celom politycznym i przyłączyły się do wyrotowej działalności rozwiązanej już partii socjalistów unitarystów.

Rzym, 10 listopada. (PAT.). Narady stronnictwa Popolarów wykazały, że najwybitniejsi przywódcy parlamentarni stronnictwa są za powrotem do parlamentu a przerwaniem bojkotu. Pozwala to przewidywać, że taka będzie właśnie ostateczna decyzja stronnictwa.

==◎==

Parlamentarzyści polscy w Rumunii.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada (zo). Dnia 10 bm. wieczór wyjechała do Rumunii wycieczka parlamentarzystów polskich pod przewodnictwem wiceministra Plucińskiego. W wycieczce biorą udział posłowie Czetwertyński, Koziński St., Stroński, Chaciński, Dębski, Chądzyński, Niedzielski, Prager, Wiślicki i sen. Kinorski.

Na granicy rumuńskiej powita wycieczkę trzech delegatów Senatu, trzech delegatów Izby parlamentu rumuńskiego, przedstawiciel rum. ministerstwa spraw zagr., oraz konsul polski Lorenowicz, w Ploiesti zaś konsul Chiczewski.

Wycieczka przybędzie do Bukaresztu w czwartek rano. Program pobytu

w Rumunii jest następujący: W czwartek rano złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, potem śniadanie, wydane przez przewodniczących obu Izb parlamentu, popoł. o godz. 5 uroczyste posiedzenie parlamentu, na którym wygłoszą przemówienia przewodniczący obu Izb, wieczorem raut, wydany przez min. Bratianu. W piątek po śniadaniu u min. Duca, wycieczka podejmowana będzie przez gildie dziennikarzy w Pałacu prasy, wieczorem zaś po obiedzie, wydanym przez parlamentarzystów rumuńskich nastąpi wielki raut. 15 bm. udają się nasi posłowie do Sinaja, gdzie będą na śniadaniu u króla, poczem nastąpi powrót do Polski.

Zuchwały napad bandy litewskiej.

Wilno, 10 listopada. (PAT.) Dnia 7-go listopada o godz. 9:30 wieczór banda w sile około 10 ludzi uzbrojonych w mousery dokonała napadu jednocześnie na urząd gminny i posterunek policji w Cejkiniach, powiatu święciańskiego. — Bandyci po wtargnięciu do urzędu gminnego zniszczyli aparaty centrali telefonicznej przez co uniemożliwili łączność zrabowali kasę gminną, zabierając około 700 złotych, poczem podpalili gmach urzędu gminnego, który spłonął wraz z aktami i inwentarzem.

Gęsta strzelanina utrudniła nadejście pomocy. Pozatem bandyci ostrzelali intensywnie posterunek policji państwowej, w którym znajdował się komendant posterunku i dyżurny posterunkowy. Użycie karabinu maszynowego

nowego przez funkcjonariuszy policji uniemożliwiło wtargnięcie bandytów do lokalu posterunku.

Po pewnym czasie bandyci wycofali się w kierunku Dungielszek. Ofiar w ludziach nie było, tylko wartownik w Cejkiniach został ciężko ranny.

Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napadu dokonali partyzanci litewscy.

Bezwzględnie na miejsce napadu wyjechali przedstawiciele władz powiatu święciańskiego. Zarządzony pościg za bandytami nie dał dotychczas rezultatu. Dnia 8 listopada wyjechał na miejsce napadu komendant policji okręgu wileńskiego p. Praszalowicz i naczelnik urzędu śledczego Janczewski.

Święciany, 10 listopada. (PAT.). Do-

tychczasowe dochodzenia w sprawie napadu na Cejkinie wykazały, że napadu dokonała banda złożona z 15 osobników uzbrojonych w mousery oraz w ręczne granaty. Napadu dokonano o godz. 19:50. Lokal posterunku policyjnego ostrzeliwany wskazuje ślady kul z trzech stron. W lokalu tym znajdowało się 2 funkcjonariuszy policyjnych, którzy dzielnie bronili dostępu do posterunku, ostrzeliwując się z karabinu maszynowego i z karabinów ręcznych. Reszta posterunkowych pełniła służbę patrolową. Zachowanie się policji było bez zarzutu.

Lokal urzędu gminnego, w którym mieściła się agencja pocztowa spłonął doszczętnie. Straty w inwentarzu ruchomym i w zrabowanej gotówce wynoszą razem 2300 złotych. Straty osób prywatnych zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego sięgają kilku tysięcy złotych. Lokal urzędu gminnego był ubezpieczony na 13 tysięcy złotych. Inwentarz szkolny i sprzęty agencji pocztowej spłonęły lub zostały zniszczone.

RZĄD PRZECIW WSTRZYMANIU PODWYŻKI CZYNŚZÓW.

Warszawa, 10 listopada. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. Marka obradowała nad wnioskami klubów PPS. i NPR. zmierzającymi do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wstrzymania automatycznej podwyżki komornego. Na posiedzenie przybył delegat rządu, który oświadczył się co do tych wniosków. Z oświadczenia delegata rządu wynika, że rząd jest przeciwny projektom zmierzającym do wstrzymania automatycznej podwyżki komornego, jest natomiast za przedłużeniem ochrony lokali fabrycznych, która wygasa z końcem r. 1925, na dalszy rok, t. j. do końca r. 1926 z tem, że czynsze nie mogłyby przewyższać 100 proc. czynszu przedwojennego.

Ponadto rząd jest za upoważnieniem sądów do udzielania moratorium, o ile sprawa dotyczy lokali jedno- lub dwuizbowych i o ile czynszu nie płacono z powodu braku pracy lub oczywiście niedzi. Rząd jest dalej za przedłużeniem terminu eksmisji dla bezrobotnych od 6 miesięcy do 1 roku.

Dyskusję odroczonego celem umożliwienia klubom naradzenia się.

KTO BĘDZIE KOMISARZEM GDAŃSKA.

Gdańsk 10 listopada. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donel komunikuje: Generalny sekretariat Ligi Narodów zawiadomił państwa wchodzące w skład Ligi Narodów w nocy z 22 października br., że okres urzędowania obecnego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku kończy się 22 lutego 1926 r. Wobec tego Rada Ligi Narodów na najbliższym posiedzeniu zajmie się sprawą mianowania nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Co do jego osoby nie ma do tej pory wiadomości.

ROCZNICA 8-LECIA SOWIETÓW.

Warszawa, 10 listopada. (AW.). Rocznicą 8-lecia Sowietów wypadła w Warszawie naogół spokojnie.

KOMUNISCI WALCZĄ BAKCYLAMI TEŻCA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (G.). Jak donoszą z Bukaresztu obecnie dopiero nadchodzą szczegóły zamachu komunistycznego w Galacu, który miał miejsce w piątek. Do jednej z kawiarni wkroczyła policja, dowiedziawszy się, że przebywa tam znany komunist. W chwili ukazania się policji komunist rzucił bombę, która oprócz materiału wybuchowego zawierała bakcyle teżca. Kilka osób znajdujących się w kawiarni wskutek zatrucia się bakcylami zachorowało na tę chorobę.

Z DNIA.

POWRÓT Z KONGRESU UNJI
MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (zo) Posłowie Zamorski i Iłski powrócili z Ameryki, gdzie brali udział w kongresie Unji międzyparlamentarnej.

Z ChD. DO PIASTA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (zo) Jak się dowiadujemy, poseł Knothe, członek klubu ChD, ustąpił z tego klubu i przeszedł do Piasta.

ECHA POGRZEBU NIEZNANEGO
ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 10 listopada. (AW.). Z powodu oporu duchowieństwa katolickiego w pogrzebie Nieznanego Żołnierza nie wzięło udziału duchowieństwo innych wyznań. Duchowieństwo ewangelickie przygotowuje protest w tej sprawie, zaś w Sejmie będzie wniesiona interpelacja.

ROCZNICA ROZBROJENIA NIEMIEC
W WARSZAWIE.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (zo) W dniu 11 bm. obchodzi Warszawa 7-mą rocznicę rozbrojenia okupacyjnej armii niemieckiej i utworzenia armii narodowej. W uroczystości wezmą udział dwaj pułki piechoty, t. j. 21 p. p., który powstał po rozbrojeniu Niemców, i 36 p. p., utworzony dnia 11 listopada 1918 r. z oddziałów Legii akademickiej. Na placu Saskim odbędzie się defilada, poczem złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Z okazji uroczystości rozdanych ma być trzysta kilkadziesiąt orderów „Polonia Restituta“.

KATASTROFA KOLEJOWA POD
DĘBLINEM.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (G) Na stacji Gołęb pod Dęblinem przyszło onegdaj do katastrofy kolejowej. O godzinie 7.20 wieczór pociąg kurierski Lwów—Warszawa nr. 902 wpadł na pociąg towarowy nr. 881. Trzy wagony pociągu towarowego wyskoczyły wskutek zderzenia z szyn, doznając silnego uszkodzenia, jeden zaś wagon został zupełnie rozbity. Kilku pasażerów oraz dwaj konduktorzy pociągu pociąg pociąg doznali obrażeń. Przyczyna katastrofy: zawcześne puszczanie pociągu pociąg pociąg ze stacji Dęblin.

NIEBEZPIECZNE EKSPERYMENTY Z
SOBOREM PRAWOSŁ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (G) Wczoraj podczas burzenia soboru na placu Saskim jedna z silniejszych detonacji spowodowała wypadek, mianowicie odłamki cegły spadły na ulicę raniąc 2 osoby. Opinia publiczna domaga się zakończenia wreszcie takich eksperymentów grożących życiu.

EKSPLOZJA ULICZNEJ STACJI BEN-
ZYNOWEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (G) W miejscowości Leszno, w poznańskim, nastąpiła wczoraj eksplozja ulicznej stacji benzynowej, należącej do firmy Bracia Nobel. W czasie napełniania zbiornika benzyna nastąpił wybuch od iskry, wywołanej tarciami żelaznej kadzi o kamienie białe. Cysterna z 200 litrami benzyny wyleciała w powietrze, płomień buchnął do wysokości 30 metrów. Przechodzący w owym momencie ulicą kupiec z Warszawy, Szajer, zginął na miejscu, uderzony odłamkiem żelaznej beczki, poniósł śmierć i drugi przechodzień, pozbawiony 5 osób jest ciężko rannych.

REKORD RED. STPICZYŃSKIEGO.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (G) P. W. Stpiczyński, redaktor „Głosu Prawdy“,

+
Za duszę ś. p.
Z Y G M U N T A S T R Z E L E C K I E G O
generała dywizji
odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci 9546
M S Z A Ż A Ł O B N A
w kościele św. Mikołaja dnia 12 listopada o godzinie 8.30 o czym krewnych znajomych i kolegów zawiadamia
ŻONA.

miał wczoraj w sądzie aż sześć rozpraw Wszystkie sprawy wyniknęły z powodu artykułów w jego piśmie.

W jednym z tych artykułów krytykował p. Stpiczyński postępowanie generalnego sądu wojskowego, który stwierdził, że zarzuty, postawione swego czasu podczas procesu por. Lisa-Błońskiego przez marszałka Piłsudskiego generałowi Szeptyckiemu, były niesłuszne. P. Stpiczyński skazany został w tej spra-

wie za nieposzanowanie władzy na 2 mies. więzienia. Drugi art. był skierowany przeciw ministrowi Sikorskiemu. Za artykuł ten skazany został p. Stpiczyński na dwa miesiące więzienia. Trzeci artykuł obraził generała Latinika, za co otrzymał p. Stpiczyński dwa tygodnie więzienia.

Resztę spraw odroczone z powodu nie stawienia się świadków.

==○==

Przemówienie min. St. Grabskiego
o zawodowych szkołach dokształcających.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (zo) Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtysa (ZLN.) obradowała dziś rano nad projektem ustawy o publicznych zakładach dokształcających, zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Na posiedzenie przybył minister oświaty St. Grabski, celem zajęcia stanowiska w imieniu rządu w stosunku do projektu, oraz do poprawek, projektowanych przez referenta posła Janowskiego (ChD.).

Minister St. Grabski w dłuższym przemówieniu wskazał na wielkie znaczenie ustawy dla podniesienia kultury mas rzemieślniczych w Polsce. W swoim projekcie ustawy wprowadza p. minister obowiązek kształcenia młodzieży, kończącej szkołę powszechną — do 18 roku życia włącznie. To kształcenie młodzieży rękodzielniczej, przemysłowej i handlowej, wprowadzone przez ustawę, omawianą w komisji, łączy się ściśle z przymusem, wprowadzonym przez ustawę o utrzymaniu szkół. Za-

daniem szkół dokształcających będzie oprócz uzupełnienia wykształcenia zawodowego, wychowanie obywatelskie i podniesienie wykształcenia ogólnego.

Minister oświaty godzi się na poprawki referenta, w szczególności uznaje za wskazane, by obowiązek uczęszczania do szkół dokształcających trwał aż do ukończenia nauki w terminie, a najmniej jednak do 18 roku życia. Min. Grabski uważa, że środki finansowe przewidziane w ustawie, są dość poważne, przypuszcza więc, że przy należytem zainteresowaniu państwa, samorządów i sfer gospodarczych, uda się całą młodzież, pracującą w warsztatach, przemyśle i handlu, której ogółem jest 250 tysięcy, pomieścić w tych szkołach. Ważnym zagadnieniem jest przygotowanie dla tych szkół odpowiednich lokali. Obecnie mieszczą się one w lokalach szkół powszechnych, nie zawsze odpowiednich.

Po przemówieniu p. ministra, dalsze obrady odroczone.

=====

Ustawy sanacyjne pod obradami Sejmu.

Echa niedzielnej bójk. — Piast i wyzwolenie atakują rząd.
„Nie w p. Grabskim leży punkt ciężkości“.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada (zo). Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od lekkiej awantury, wywołanej przez posłów Niezależnej Partii Chł., którzy domagali się stanowczo postawienia na porządku dziennym swego wniosku w sprawie zajęć niedziel. na wiecu socjalistycznym, gdzie, jak wczoraj donosiliśmy, poturbowano mocno pos. Fiderkiewicza i innych. — Uzupełnienie porządku dziennego może nastąpić tylko wówczas, jeżeli się nikt temu nie sprzeciwi, ponieważ jednak, z wyjątkiem wnioskodawców, wszyscy byli przeciw wnioskowi, uzupełnienie porządku dziennego nie nastąpiło. Wskutek tego urządzili posłowie z Niez. Partii Chł. taką wrzawę, że posłowie Wojewódzki i Fiderkiewicz zostali przywołani do porządku z zapisaniem do protokołu, a pos. Ballin wykluczony.

Następnie już bez przeszkód podjęto dalsze obrady nad ustawami sanacyjnymi. Zarówno pos. Gruszka (Piast), jak i pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) atakowali ostro premiera Grabskiego i rząd, ograniczając się do roli negatywnej, a nie dając pozątem nic realnego. Obaj oświadczyli, że kluby ich głosować będą przeciw ustawie.

Pos. Gruszka domagał się od rządu przedłożenia sprawozdania z gospodarki funduszem gospodarczym, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa oraz złożenia wyjaśnienia, na ja-

kich warunkach zostały zaciągnięte t. zw. pożyczki interwencyjne i wystąpił przeciw żądaniu rządu zezwolenia na dalszą emisję biletów skarbowych i bilonu, gdyż stanowiłoby to pierwszy krok do inflacji.

Pos. Wyrzykowski oświadczył, że nie wierzy w geniusz p. Grabskiego i zapowiada, że Wyzwolenie głosować będzie przeciw ustawie, a gdyby ona przeszła, to wniesie do art. 6 poprawkę, ażeby pomoc 100 milionów złotych, przewidziana dla Banku Gospodarstwa Krajowego, rozdzielona była narówni między Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny.

Słusznie zwrócił uwagę następny mówca pos. Moraczewski, że w dyskusji tej nie o osoby idzie i nie w p. Grabskim leży punkt ciężkości.

Rozpatrzywszy się w sytuacji, widzimy, że położenie jest cięższe, i nie wolno sobie upraszczać tych spraw.

Uważając pożyczkę zagraniczną za chwilową ulgę, stronił mówca będzie głosował za nią.

Pos. ks. Kaczyński stwierdza, że w obecnym kryzysie nie czas na porachunki partyjne, lecz trzeba konsolidacji wszystkich sił narodu. Klub mówcy, uważając ustawę za konieczność państwową, będzie za nią głosował.

Pos. Dunin (ChN.) do przedłożenia rządu odnosi się przychylnie; pilnować będzie jednak sposobu użycia pożyczki zagranicznej.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 11 przed południem.

ROZDZIAŁ REFERATÓW BUDŻETOWYCH
ODROCZONY.

Warszawa, 10 listopada. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmanna miała dokonać rozdziału referatów budżetowych na rok 1926.

Sprzeciwił się temu sen. Buzek i wniósł na odroczenie tej sprawy.

W rezultacie wniosków uchwalono, przyjmując zasadę, zaproponowaną przez sen. Zdanowskiego, aby przy rozdziale referatów budżetowych pierwszeństwo mieli referenci budżetowi z r. ubiegłego.

Komisja wysłuchiwała sprawozdania z czynności Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, dokonanych w z r. w zakresie budżetu Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dyskusji nie ukończono.

AKTA OLSZAŃSKIEGO.

Berlin, 10 listopada. (PAT.). Ministerstwo spraw zagranicznych wyczyło poselstwu polskiemu w Berlinie uwierzytelnione odpisy aktów, dotyczących studenta Olszańskiego, który przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Jak wiadomo, poselstwo polskie prosiło w nocy werbalnej o prawo wejrzenia do tych aktów.

ROZCZAROWANY KOMUNISTA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (G). Według wiadomości z Wilna przybył tam oddając się do dyspozycji władz państwowych jeden z najwybitniejszych działaczy komunistycznych Rosji sowieckiej Gintowt - Dziewałtowski. Krok ten, jak oświadcza p. Dziewałtowski spowodowany został rozczarowaniem się zupełnem.

STAN ZASIEWÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10 listopada. (G). Według danych Głównego urzędu statystycznego stan zasiewów ozimych w całej Polsce przedstawia się w stopniach kwalifikacyjnych jak następuje pszenica 3'3, żyto 3'2, jęczmień 3'3, koniczyna 3'3, rzepak 3'4. Najlepszy stan zasiewów istnieje w województwach pomorskim i poznańskim, najgorszy w Wileńszczyźnie i Nowogródzkim.

NOWA LINJA KOLEJOWA.

Warszawa, 10 listopada. (AW.). Dla ominięcia korytarza Kluczborskiego wybudowano w ciągu ostatnich kilku miesięcy nową linię kolejową łączącą Horby-Wieluń z Podzamczem. Urochomienie linii nastąpiło w ubiegłą niedzielę. Roboty dla wykończenia urządzeń prowadzone są w szybkim tempie.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Ogólne polepszenie się stanu pogody zwłaszcza w południowo-zachodniej części kraju, jednak rano jeszcze chmurno lub mgliście. Gdziegdzie drobne opady zwłaszcza na północo-wschodzie i dość ciepło na wschodzie. Potem chłodniej, słabe wiatry południowo-zachodnie.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Nie śpisz spokojnie i
jesteś zdenerwowany.
używaj SANATOR.

Przegląd prasy.

„Kurier Poznański” informując o rozwoju ruchu faszystowskiego w Anglii pisze:

„Inicjatorem faszyzmu w Anglii jest kobieta, Miss Linston-Orman, która postanowiła w połowie 1923 roku utworzyć organizację obronną, złożoną z najlepszych elementów narodu. Ona to założyła stowarzyszenie faszystów brytyjskich. Związek ten przybrał w zaledwie dwóch latach rozmiary wprost nieoczekiwane. Dzięki sprężystej quasi — wojskowej organizacji członkowie jego mogą być w przeciągu kilku godzin zmobilizowani, aby pomóc policji przy tłumieniu ewentualnych rozruchów oraz zapewnić zaopatrzenie kraju.

Jeśli z jednej strony kobieta nosi tytuł założycielki Faszyzmu Brytyjskiego, to z drugiej wybitny wojskowy generał brygady R. — B. D. Blakeney stoi na czele licznych oddziałów, rozrzuconych nie tylko po Wielkiej Brytanii, lecz po całym Imperjum Brytyjskim. Ruch ten rozwijał się w największej tajemnicy. Zaznaczyć należy, że rząd zachował się wobec niego dość obojętnie. Może czynił to tylko pozornie. W każdym razie ani tamował jego rozwoju, ani udzielał mu też jakichkolwiek ułatwień. Odrzucił nawet, przynajmniej chwilowo, wspaniałomyślnie przez Związek zaofiarowaną współpracę z siłami regularnymi, wzmacniającymi policję krajową.

Faszyści brytyjscy nie stanowią partii. Szeregi ich są otwarte dla każdego, bez różnicy warstwy społecznej lub partii politycznej. Jedyne warunki jest, żeby kandydat był obywatelom brytyjskim i wyznania chrześcijańskiego. Obecna ilość faszystów Wielkiej Brytanii jest oczywiście trzymana w ścisłej tajemnicy. Poważne źródła angielskie podają ją jednak na ćwierć miliona ludzi.

Liczba ta wzrasta z każdym dniem. Przeważają oczywiście konserwatyści, lecz znajdują się tam również liczni liberałowie i nawet labourzyści. Ci ostatni woleli widocznie wbrew dążeniom swoich leaderów nie solidaryzować się z machinacjami III międzynarodówki.

W swoim podaniu o przyjęcie kandydat faszystowski musi podpisać następującą formułę przysięgi:

„Ja niżej podpisany, przyrzekam uroczyście na swój honor bronić Je-

go Królewskiej Mości, Króla Jerzego V., jego potomków i następców oraz konstytucji ustanowionej dla Wielkiej Brytanii i Imperjum Brytyjskiego. Zobowiązuję się oddać faszystom brytyjskim wszelkie usługi, nie dając do wyciągnięcia z tego jakiegokolwiek korzyści osobistych. Wszystkie moje siły będą poświęcone służbie w walce przeciwko zdraździeckim i rewolucyjnym tendencjom, usiłującym zburzyć Tron i Imperjum”.

Jeżeli kandydat jest przyjęty, wskazuje mu się sekcję, do której on będzie należał. Niema tutaj żadnych przywilejów, ani wyjątków! Ponieważ podstawową zasadą faszystów jest przeprowadzenie jak najszybszej mobilizacji, — nowy rekrut jest przydzielony do oddziału, — do którego należy faszysta, mieszkający na jego ulicy lub w tej samej dzielnicy. Zaklasyfikuje się go następnie według jego kwalifikacji psychicznych i fizycznych. Zależnie od tego czy potrafi prowadzić samochód, albo jakiś inny środek komunikacyjny, określa się jego funkcje. Na wskazanym stanowisku musi być w dniu, kiedy usługi jego będą potrzebne. Kobiety nie są od tego ruchu wyłączone.

„Gazeta Poranna Warszawska” w artykule p. t.: „O kresy zachodnie” pisze:

Granice państwowe są wyrazem konieczności geograficznych, są jednak zależne od układu stosunków narodowościowych. Ażeby trwałość tych granic zabezpieczyć, trzeba zapobiec posuwaniu się żywiołu narodowego niemieckiego na wschód, trzeba podtrzymywać i wzmocnić ten proces naturalny, jaki się rozpoczął po wojnie, a mianowicie proces cofania się żywiołu niemieckiego z Wielkopolski i z Pomorza. Utrzymanie i rozwój polskiego stanu posiadania w tych dzielnicach zależy w pierwszej linii od sił społecznych polskich, rząd ma w tym zakresie dużo do powiedzenia i do zrobienia, lecz na nic pójdą wszelkie usiłowania rządu, jeśli siły społeczne będą się zachowywały bezczynnie.

Ze zrozumienia prawdy powyższej powstała organizacja Z. O. K. Z. — Rozwój jej w województwach kresowych jest dość szybki. W województwie poznańskim liczy ona 5048 członków, zorganizowanych w 76 kołach, w województwie śląskim 8.877 członków, zorganizowanych w 131 kołach, w województwie pomor-

skiem — 2.028 członków, zorganizowanych w 35 kołach. Natomiast na pozostałym terytorjum Polski jest tylko 1.691 członków, zorganizowanych w 14 kołach. Razem liczy Z. O. K. Z. 17.649 członków, a dochody jego w roku 1924 wynosiły 137.804 złotych, w czym ze składek członkowskich zaledwie 5.169 złotych. Widzimy z cyfr powyższych, że siły i środki związku są zbyt małe w porównaniu z zadaniami, jakie ma on przed sobą i z ważnością sprawy, której służy.

Dobrze się też stało, że prezydium wybrało Warszawę na miejsce zjazdu pierwszego walnego zjazdu delegatów. Organizacja nabierze przez to więcej rozgłosu, skupia się koło niej szersze szeregi. — Terenem właściwym pracy są wprawdzie województwa zachodnie, lecz praca ta wówczas tylko będzie się rozwijała należycie, jeśli będzie poza nią stała zgodna opinia całego kraju, jeśli środki na nią będą płynęły ze wszystkich stron Polski.

„Głos Narodu” w artykule p. tyt. „Ku nowemu rządowi”, powołując się na uchwały okręgowej Rady Chadeccji występuje z żądaniem dymisji obecnej rządu i domaga się nowych wyborów. — „Głos Narodu”, zdumiewające swe wystąpienie uzasadnia w sposób następujący:

Nie tak to dawno jeszcze witaliśmy w panu Grabskim wielkiego lekarza naszych chorób gospodarczo-finansowych. I dziś napewno nie odmówimy mu dużych zasług. P. Grabski odejście z tytułem twórcy złotego i tego ministra, który zerwał z inflacją, zreformował nasz system podatkowy i zmusił obywateli do płacenia podatków. Ale dobry finansista zawiódł jako polityk gospodarczy i w tej dziedzinie stał się twórcą chaosu. P. Grabski zmienił swe zarządzenia co kilka miesięcy, lekcewał gospodarczą stronę sanacji, we wszelkiej krytyce widział tylko niechęć płacenia podatków, a grzesząc chorobliwym wprost optymizmem i uległością wobec swoistej kamaryli, odsunął od współpracy niezależne autorytety w Sejmie i kraju. I oto owoc jego dwuletnich rządów bezrobocie, drożyzna produkcji, brak kredytu, deficyt budżetowy, zachwiane traktaty handlowe. Na cóż jeszcze czekać?

W Sejmie naszym, bezwładnym i przeżartym waśniami, świadomość groźnej sytuacji państwa zaczyna powoli — ale jakże powoli — doj-

rzewać. Od kilku dni toczą się układy nad stworzeniem koalicji, która by podtrzymała nowy rząd pozaparlamentarny. O ile wiemy, nie biorą w tych układach udziału tylko radykali chłopscy z „Wyzwolenia”, N. P. Ch. i mniejszości narodowe. Ale do porozumienia jest jeszcze dość daleko. Jedną z trudności stanowi sama osoba p. Grabskiego, którego jednostronictwo z prawicy i jedno z lewicy pragnęłyby utrzymać. Trudno byłoby zrozumieć to upieranie się przy p. Grabskim, gdyby się nie wiedziało, że główną rolę grają tu obawy przed domniemanymi następami. A przecież kompromis znaleźć się musi i to w dniach najbliższych, jeżeli Sejm nie chce wydać na siebie wyroku śmierci. Albo rząd z dużą większością sejmową, albo też rząd Prezydenta Rzeczypospolitej, utworzony ponad Sejmem i mający w swym programie: sanację, reformę ordynacji wyborczej i nowe wybory! Inne konstytucyjne wyjścia niema!

Żądania dymisji rządu popierane tego rodzaju pozytywnymi programami wyjścia z trudnej sytuacji w jakiej znajduje się państwo nie są warte poważnej uwagi, natomiast są świetną ilustracją pustki myśli, jaką otacza rząd zrywający się przeciw niemu kapryśnie opozycja.

Ciągnienie dziś i jutro

GŁÓWNA WYGRANA

400.000 Zł

t. j. prawie 70.000 dolarów.

Wygrane po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 i d.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa

Ceny losów II. kl. ćwierć 20 zł., pół 40 zł., cały 80 zł.

CIĄNIENIE 11 i 12 listopada b. r.

Losy są do nabycia w tłumie

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Zamówienia listowne zaliczają się odwrótną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

Zamawiam

losów ćwierć po Zł. 20—

losów półówek „ „ 40—

losów całych „ „ 80—

Należytość Zł. _____ prześle po otrzymaniu

losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę

mię i nazwisko _____ 9500n

Adres _____

HENRYK BARBUSSE.

Podobieństwo.

(Dokończenie.)

Pani Grandu skrzywiła się, nie rozumiejąc jeszcze dobrze, skąd jej te myśli przychodzą do głowy. Ale gdy ujrzała przez okno na podwórzu służącego z laboratorium, który biegł w kierunku jej mieszkania, gestykulując żywo, porwała się spieszyć biednego zbiega i zapchała go pod pierzynę. A potem zwróciła się śmiało ku drzwiom, pchnięta niewyraźnym instynktem.

Służący laboratorium, nazwiskiem Quillebeuf, pojawił się w otwartych drzwiach. Był na twarzy czerwony, jak burak i wywijał szmirkiem.

— Czy jest on tutaj? zapytał szybko.

— Kto? zapytała odzwiertna.

— Kot! zawołał służący. Kot!

— Jaki kot? zapytała, nie ruszając się z miejsca.

— Uciekał tedy, przekłete zwierzę! — mówił dalej Quillebeuf z gniewem. Szary kot. Pani musiała go widzieć. He?

Ale pani Grandu, ta sumienna urzędniczka, która nigdy dotychczas nie wykroczyła przeciw swoim obowiązkom służbowym, z nadzwyczajnym spokojem skurczyła nieznacznie dłońmi przy swym fartuszkowi i odpowiedziała:

— Nie.

Potem potrzęsła głową na znak zaprzeczenia i dodała jeszcze:

— Wcale nie.

Quillebeuf nie mógł ukryć swego zdumienia.

— Ależ nie, cóż znowu! mówił, jakając się. Bandyta ten wymknął mi się z rąk... Ale popędził w tym kierunku... Może pani nie zwróciłaś uwagi, gdy wszedł do pani mieszkania... Może jest gdzie ukryty pod jakim meblem i śmieje się z nas. Chciałbym szukać go... Czy pani pozwoli?

— Powtarzam panu raz jeszcze, że tego zwierzęcia niema tutaj.

* * *

Mówiła głosem cichym i spokojnym. Siła się z trudem, aby zachować wyraz twarzy zwykły, aby nie budzić żadnego podejrzenia. Wypełniała czyn bohaterki i składała dowód odwagi, podobnie jak owe niewiasty, które niegdyś ukrywały u siebie osoby politycznie podejrzane i umiały przybierać, wobec zbirów i siepaczy, maskę spokoju.

— Jeżeli pan chcesz wejść, proszę do środka. Ale mówię, z góry, że szkoda czasu.

Upierając się przy swej myśli, służący laboratorium wszedł do pokoju. Pani Grandu ustąpiła nieco na bok. On wyciągnął szyję, wzdrzynał się, poczem wruszył ramionami, wskazując na Mruczka, który spał na fotelu, zwinęty w kłębek. Szukał na prawo, na lewo; mrugał oczami.

Spojrzenie jego padło w końcu na

łóżko, na niebieską pierzynkę, pozostało zwrócone w tamtą stronę jedną sekundę, dwie sekundy... Nic się nie ruszało.

A kobieta stała tymczasem na miejscu nieruchoma, a twarz jej okrągła była tak biała, jak gdyby z marmuru wykuta.

Służący mruczał gniewnie, chylił się, by szukać pod stołem, pod kanapą. W tej chwili kobieta miała świadomość ogromnej odpowiedzialności, jaką brała na siebie i... o włos nie zemdląca. Zapominała jednak nad sobą z wysileniem i tylko lekki kaszel i chrząknięcie mogłyby zdradzić jej silne wzruszenie.

Quillebeuf zaś zawołał z rozczarowaniem:

— Niema go tutaj.

Był to człowiek rubaszny. Rzucił dookoła spojrzenie pełne rozpacz, uderzył się pięścią w głowę i poszedł mietać gorzkie wyrzuty przeciw zdradliwym igraszkom losu, które uczyniły z niego swoją ofiarę. Oto przełożony jego znów go nazwie idiotą, gdy zobaczy, że on wraca do laboratorium z sznurkiem „próżnym”.

Rzucił brutalne przekleństwo, przepraszając panią Grandu, poczem wyszedł z pokoju przegnębiony, garbiąc plecy, od których odstawały fałdy jego bluzy niebieskiej.

* * *

Po jego odejściu, pani Grandu upadła na krzesło, wyczerpana, zdyszana, a serce biło jej gwałtownie. albowiem

po raz pierwszy w życiu — i to w tak silnym stopniu — wykroczyła przeciw najważniejszemu, najświętszemu obowiązкови odzwiernej w laboratorium medycznym Thiercelin.

Po kilku chwilach chrząknęła „Hm” z energią i podniosła się znów z krzesła.

Podeszła do łóżka, nieco chwiejnym krokiem, jak gdyby się napiła mocnego wina. W zwierciadle na drzwiach szafy nie widziała się dobrze, gdyż miała oczy zamglone, jak w czasach swej żałoby.

Podniosła niebieską pierzynkę. Nieszczęsny kot, wycieńczony znużeniem, przygodami swemi i zmianami losu, nie ruszał się z miejsca. Nie mógł się nawet ruszać, nie wiedział, co się z nim dzieje. Podniósł tylko ku niej swą biedną głowę, zmizerowaną nieszczęściami i niesprawiedliwością losu i swe małe wilgotne oczy, w których błyszczał wyraz trwogi i cierpienia.

Dotknęła go się lekko i łagodnie i uczuła bicie jego serca. I pochyliła się ku niemu, przejęta szlachetną dumą, że ocaliła żywą istotę. Zanim jeszcze pomyślała o tem, jakie będzie miała trudności, by wychować w ukryciu to biedne zwierzę, zbiegłe z klatek municypalnych, na jakie dramatyczne przeżycia będzie z tego powodu narażona, spojrzała na nie długo, spojrzała na nie z uczuciem prawie macierzyńskim, albowiem to ona obdarzyła je życiem.

KONIEC.

PAMIĘTAJMY O TYGODNIU AKADEMII.

Voce patria fortiter...

Temi słowami rozpoczyna swoją książkę O. Jacek Woroniecki: „Okolo kultu mowy ojczystej(*)”. „Kto zna tajniki barw, dźwięków i mowy, — którą ona w sobie ukrywa? Kto stawia sobie za ideał mówić po polsku nie byle jak nie tylko nawet poprawnie, ale pięknie, strojnie, wyraziście, słowem z mocą — „fortiter”?

Autor zajmuje się obszerniej sprawą nauki języka polskiego w naszych szkołach, krytykuje programy, które nauce języka polskiego wyznaczają podrzędne miejsce. Szczególnie uważa autor na szkodliwą, przyrodomanie, oraz tak zwaną naukę o języku z uszczupleniem nauki języka, wreszcie graniczące nieraz ze śmiesznością graficzne wykresy uczuć i przesadną analizę utworów literackich.

W dalszych rozdziałach z uznania godną odwagą zarzuca autor naszym uczonym niedocenianie potrzeby doskonałego władania językiem ojczystym. Uczeń po największej części nie umieją swej wiedzy przedstawiać popularnie posługując się mnóstwem wyrazów obcych. Profesorowie z reguły „czytają” swe wykłady na uniwersytetach, a nie — wygłaszają ich z pamięci, jak to się dzieje np. we Francji. A przecież co innego żywe słowo, a co innego zmechanizowane, monotonne czytanie.

Tendencję filozoficzną w nauczaniu stylistyki, uważa autor za złą. — Kult uczuciowości pielęgnowany tak gorliwie w dzisiejszej szkole nie da nam ludzi o silnych charakterach. — Wszak sentymentalizm paraliżuje niemal zupełnie wszelkie wysiłki w kierunku kultu pozytywnej, realnej pracy.

Śmiało też porusza autor jedną jeszcze ważną kwestię, a mianowicie: „zagadnienie języka wykładowego teologii w Polsce”. Niewątpliwie język łaciński jest ważny, bo stanowi składnik jedności Kościoła, jest jedyny, ścisły, przystosowany do myśli filozoficznej i teologicznej, wreszcie w Polsce brak odpowiednich dzieł polskich, ale i przeciw temu są racje. Młodzież włada językiem łacińskim słabo, a więc są trudności w samej nauce, wreszcie wgłębianie się w formy już stare — nie przysposabia księży dostatecznie do myślenia filozoficznego nowożytnego. Autor uznaje, że język łaciński usunąć się nie da, ale należałoby uwzględnić na teologii także i język polski.

Najbardziej krzywdzą nasz język odczyszczenia dzieł z obcych języków. Rzecz zresztą nie nowa. Wiemy wszyscy, jak wyglądają setki powieści, tłumaczonej zazwyczaj przez ludzi zupełnie do tego nie przygotowanych.

Przepiękny jest ustęp o kult żywego słowa. Autor z zachwytem wyraża się o pięknie mowy niektórych naszych kaznodziejów (arcyb. Teodorowicz). Niestety złotoustych u nas mało.

Książka ks. Woronieckiego, nacechowana głęboką czcią i miłością mowy ojczystej warta szczególniejszej uwagi. (kr.)

*) Wyd. „Książnica Atlas”, Lwów, 1925.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły towary bławatne
sukna męskie — do firmy
Antoni Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filja w Tarnopolu.
Filja w Stryju. n7613

Rola ziemiaństwa.

Reforma rolna, od szeregu lat w państwie tak aktualna, wrześniowy kongres ziemiański, odbyty w Warszawie, to fakty, które sprawiły, że w ostatnich czasach dużo się o ziemiaństwie mówi i pisze. W październikowym zeszycie „Przeglądu Wszechpolskiego” znajdujemy artykuł, poświęcony kwestji ziemiańskiej, którego autor (Judex) stara się — jak sam zapewnia — zająć wobec omawianej sprawy stanowisko sine ira et studio.

Nie należy identyfikować ziemiaństwa ze szlachtą. W chwili upadku Rzpltej liczba szlachty była kilkakrotnie większa od liczby posesjonatów. — Skład ziemiaństwa ulega zmianom. Jednostki, które wybiły się pod względem gospodarczym w czasie Rzpltej szlacheckiej, dostają się bez szczególnych trudności do sfery ziemiańskiej, choćby były pochodzenia mieszczańskiego (nawet żydowskiego), pomimo przywileju nabywania ziemi tylko przez szlachtę. W 19-stym w. ten proces przenikania nowych żywiołów stał się dosyć szybki.

Charakterystyczną cechą ziemiaństwa polskiego jest jego słaba osiadłość. Rody, któreby od wieków siedziały na danym majątku, o ile nie należą do arystokracji, stanowią zjawisko wyjątkowe. Szlachta polska w ubiegłych wiekach wykazuje wielkie zamiłowanie do zmiany swych siedzib, transakcje majątkowe są niezmiernie częste. Znany statystyk H. Wiercieński obliczył, że np. w powiecie pulawskim w ciągu 19-tego w. zniknęli dawni właściciele, a miejsce ich zajęli nowi przybysze.

Nie można zaprzeczyć, że w Polsce panowała kultura ziemiańska. Innego typu kultura powstać nie mogła wobec słabości rdzennego żywiołu mieszczańskiego. Nie należy wszakże z faktu monopolu kultury ziemiańskiej w przeszłości wysnuwać — jak to się czasem czyni — nieodpowiadających rzeczywistości wniosków. Gdy polityka egoistyczna szlachty wywołała upadek miast i glebae adscriptionem chłopów, siłą rzeczy życie duchowe znalazło przytułek we dworach. Monopol dworów wszakże jaskrawo wystąpił dopiero w chwilach największego upadku poziomu umysłowego. Kopernik, Kromer, pierwszy poeta laureatus Klemens Janicki, Klonowicz, Szymonowicz, Zimorowicz, znakomita większość pionierów odrodzenia umysłowego za Stanisława Augusta, Staszic, Mickiewicz, Słowacki, Mochacki, Lelewel, Pol, Goszczyński i tylu, tylu innych nie wyszło z warstwy ziemiańskiej. Druga połowa 19-go stulecia i czasy obecne również wskazują, że wobec tego, iż centrami kultury stały się miasta — twórcza inteligencja rekrutuje się z miasta a nie jest pochodzenia ziemiańskiego.

Dopływ jednostek, poświęcających się pracy naukowej, ze sfery ziemiańskiej jest bardzo nikły i wciąż maleje. A właśnie w obecnych czasach, tak ciężkich, gdy młodzież miejska walczy z trudem o byt i usiłuje mimo to godzić naukę z zarobkiem, to stosunkowo najlepiej sytuowana materialnie młodzież ziemiańska najłatwiej mogłaby sobie na pracę naukową pozwolić. Że tak nie jest, to właśnie świadczy o upadku zainteresowań i aspiracji w jej środowisku.

Wprawdzie należy mieć na uwadze, że obecnie prowadzenie gospodarstwa rolnego pochłania daleko więcej czasu i energii a z obywatela czyni fachowca, ale ta okoliczność nie tłumaczy braku wyższych potrzeb umysłowych. Wartości umysłowe i moralne w ostatecznym wyniku decydują o roli poszczególnej grupy. Ci, którzy tworzą idee i wcielają je w życie, są i

stótnymi kierownikami społeczeństwa. Abdykowanie w tej dziedzinie oznacza zmierzch wpływów. Nie można pocieszać się frazesami o zasługach w przeszłości. Szkodliwe jest deklamowanie o swej roli kulturalnej, zaparczenie się w przeszłość, do tego bardzo jednostronnie oświeclaną.

Dzisiaj w obliczu reformy rolnej występuje prąd zorganizowania stronnictwa ziemiańskiego dla obrony interesów tej warstwy. Takie stronnictwo mogło rządzić w b. Galicji, ale jedynie przy ówczesnym systemie wyborczym. Obecnie partja wielkiej własności jest skazana na ponoszenie klęsk. Mogłaby co najwyżej, rozporządzając większymi funduszami, uprawiać politykę taką, jaką uprawiali Stańcyzy: taktikę intrygowania wśród stronnictw i przewodców politycznych, kłopotowania radykalizmu społecznego w nadziei, że w praktyce utrwali on bankructwo swych haseł, wreszcie kupowania przewodców partji demagogicznych. Nie byłaby to jednak polityka twórcza pod względem państwowym.

Odzyskanie wpływów ziemiaństwa, nie natychmiastowe, lecz prawdopodobne wówczas, gdy cofać się pocznie fala demagogii, jest możliwe jedynie przez usilną i ofiarną pracę społeczną. Ziemiaństwo, broniąc swych interesów gospodarczych, poszło ostatnio po linii fałszywej aczkolwiek najłatwiejszej dla tendencji wyodrębnienia stanowego, wysuwając wśród organizacji, przez siebie prowadzonych, na pierwszy plan Związki Ziemiaków. — Praca społeczna, która natrafia na trudności, wymaga poświęceń, osłabła. W czasach gnębiącego większą własność kryzysu rolniczego u schyłku ub. stulecia, nie brak było w tej sferze licznych jednostek, pełnych rozważań, inicjatywy w pracy publicznej, odczuwających potrzeby i medolę ludu. Podniesienie się zamożności obywatelstwa wiejskiego, wyraziło się w zmateralizowaniu, w przejawach egoizmu klasowego, w kwietyzmie coraz powszechniejszym. W pracy społecznej w dziedzinie nawet rolniczej coraz chętniej wyręczano się płatnymi funkcjonariuszami, którzy w dużej mierze, przy bierności ziemian, stali się propagatorami antyziemiańskiej demagogii.

Gdyby ułożyć mapę wpływów politycznych poszczególnych ugrupowań to okazałoby się, że w tych okolicach, gdzie ziemianie liczniej i energiczniej brali udział w pracy publicznej, radykalizm w masach włościańskich nie znalazł zbyt podatnego dla siebie gruntu.

Jeżeliby opinia w środowisku ziemiańskim zdołała przełamać teraźniejsze nastroje i tendencje, jeżeliby młode pokolenie ziemiańskie wyrastało w innej atmosferze, nie w atmosferze używania tylko życia, lekceważenia ideowej pracy politycznej i społecznej, zasklepiania się wyłącznie we własnej sferze i w kole ciasnych zainteresowań zawodowych, sytuacja ziemiaństwa uległaby niewątpliwie doniosłej zmianie. Rozsiana po całym kraju inteligencja ziemiańska, materialnie niezależna, stałaby się wielką siłą, lecz nie jako Związek Ziemiaków, tylko jako zastęp działaczy społecznych. Autorytet zdobyć można tylko w wytrwałej i umiejętnej pozytywnej pracy publicznej.

Ziemiaństwo w Polsce bynajmniej, pomimo reformy rolnej, nie zniknie. — Będzie tylko musiało przystosować się do nowych warunków. Do walki o byt materialny jest niewątpliwie daleko lepiej przygotowane, niż w chwili likwidacji pracy pańszczyźnianej. Ale nie może już pretendować do historycznej roli przodującej. Zdobyć może

poważną pozycję w układzie sił politycznych, jeżeli zdoła wytworzyć te walory kulturalne, polityczne i społeczne, które na dłuższą metę decydować będą o wpływie na losy narodu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Gros spraw — to skargi podatników i emerytów.

Powołany do badania legalności aktów władz administracyjnych, Najw. Trybunał Administracyjny jest organem sui generis sądowym, do którego zwrócić się może obywatel, gdy uważa się za pokrzywdzonego bezprawnym, wedle swego mniemania, aktem władzy administracyjnej, po wyczerpaniu prawidłowego toku instancji. W ten sposób obywatel ma gwarancję zgodnego z ustawami postępowania władz administracyjnych.

Przytaczamy poniżej wywiad, udzielony „Gazecie Porannej Warszawskiej” przez prezesa N. T. A. dra Sawickiego.

— Urzędowanie nasze — mówił p. Sawicki — rozpoczęliśmy na dobre z dniem 22. października 1922 r., przy czym kolegium sędziowskie składało się pierwotnie z 8 sędziów. Dopiero z biegiem czasu wobec wzrastającej stale ilości wpływających skarg powiększyliśmy wniosek o powiększenie składu do 30 sędziów, ale wniosek ten nie uzyskał aprobaty miarodajnych czynników i liczbę sędziów zredukowano do 22 etatów, co absolutnie wobec natężenia prac nie wystarcza, ale na co w dobie obecnej akcji oszczędnościowej zgodzić się musimy.

W myśl powyższej ustawy każdy obywatel kraju po wyczerpaniu toku instancji może wnieść skargę przeciw zarządzeniom lub rozporządzeniom władz rządowych lub autonomicznych z wyjątkiem spraw, wyłączonych wyraźnie przez powyższą ustawę i przekazanych sądom.

Trybunał po wniesieniu skargi zarządza postępowanie wstępne a więc powiadamia zainteresowaną władzę o wniesieniu skargi, poleca jej wygotować rekurs oraz przedłożyć akta, dotyczące danej skargi. Następnie sprawa cała wędruje do referatu, który trwa ze względu na dużą ilość spraw około roku, ale tylko w tym wypadku, jeżeli wnoszący skargę nie okazuje zainteresowania. Jeżeli jednak domaga się on szybszego rozpatrzenia skargi, to w miarę możliwości uwzględnia się jego życzenie i sprawa bywa rozpatrywana przez kolegium sędziowskie wcześniej.

Od wyroku Najw. Trybunału Adm. apelacji niema, jednakże należy podkreślić, że 60 do 70 proc. skarg na zarządzenie władz bywa załatwiane przychylnie a zarządzenia te uchylane.

Co się tyczy samych spraw, to ilość ich co roku rośnie. Do końca 1924 r. wpłynęło 2.100 spraw, a w bieżącym do 1. listopada aż 3.280 i spodziewać się można, że do końca roku liczba ta wyniesie 3.800, a może nawet 4.000.

Sprawy powyższe dotyczą wszystkich dziedzin ale gros ich to skargi podatkowe oraz skargi emerytów na wymiary władz skarbowych. Poza tem pewna ilość skarg dotyczy kwestji rolnych oraz obywatelstwa polskiego.

Trybunał Administracyjny — kończy swe wywody p. prezes Sawicki — spełnia, jak dotychczas swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu zarówno obywateli, jak władz państwowych, przyczyniając się w znacznej mierze do uspokojenia umysłów obywateli, rozgorączkowanych przejściami wojennymi i kryzysem gospodarczym.

Akt wieczysty

w grobowcu Niezn. Żołnierza.

W grobowcu Nieznanego Żołnierza złożono akt wieczysty, następującej treści:

„Roku Pańskiego 1925, a siódmego odzyskanej Niepodległości, w siódmą rocznicę podjęcia walki o granice Zmarłychwstałej Rzeczypospolitej, w dniu 3-go listopada, o godzinie 13-ej złożono w tym grobowcu zwłoki Żołnierza Polskiego, poległego za Ojczyznę w wojnie 1918—1920, wydobyte z pobojuwiska lwowskiego, ażeby w hołdzie im oddanym wyrazić wieczystą cześć Narodu Polskiego dla tysięcy żołnierzy, którzy przelali krew z imieniem Polski na ustach.

Złożenia zwłok dokonano w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Stanisława Wojciechowskiego (tu następują nazwiska członków Prezydium komitetu Honorowego) oraz zgromadzonych posłów, senatorów, przedstawicieli władz, wojska, społeczeństwa i niezliczonych tłumów narodu.

Bohaterowi oddało honory całe wojsko Stolicy i pochyliły się przed nim chorągwie i sztandary wojskowe z całej Rzeczypospolitej Polskiej wraz z chorągwiami i sztandarami dawnych polskich wojsk.

Obok zwłok złożono w grobowcu 14 urn z ziemią z pobojuwisk, z pośród których dnia 4-go kwietnia 1925 roku, wylosowano zwłoki Żołnierza Polskiego, poległego za Ojczyznę, z pobojuwiska lwowskiego.

Grobowiec był dziełem artysty-rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego.

Akt ten podpisany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych.

„Mikrob, który obraża...”

Un gazzettiere polacco, che farebbe bene a cambiare aria — gazeciarz polski, który powinien zmienić klimat. — Pod takim tytułem pisze „Roma Fascista”, urzędowy organ faszystów włoskich, szereg nieprzyjemnych rzeczy pod adresem niejakiego Leona Chrzastowskiego, funkcjonariusza PAT. w Rzymie, pisującego pod pseudonimem Marka Zawiszy.

„Istnieje agencja — czytamy w „Roma Fascista”, którą polecamy czulej trosce władz kompetentnych, a to dlatego, że jej przedstawiciel jest gościem Włoch. Mówimy tu o Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.), będącej agencją oficjalną Rządu polskiego i związaną z agencją Stefaniego. Jej przedstawiciel w Rzymie, który pisuje do dzienników polskich pod pseudonimem „Marek Zawisza”, choruje na ostrą faszystofobię. Osoba nam bliska, która niedawno miała sposobność przebywać w Polsce przez dłuższy okres czasu, dała nam budujące informacje co do tej figury, dobrze znanej ze swego antyfaszystwu w całej prasie polskiej, co do której należy zaznaczyć, że jest w przeważnej części szczerze Włochom przyjazna i ma o rzymskim korespondencie PAT-a mniemanie, na jakie ten zasługuje.

Wyżej wymieniony korespondent już w czasie sprawy Matteotti’ego pisał z Rzymu przeciw panującemu ustrojowi rzeczy godne domu wariatów. W jednej korespondencji, z okazji oświadczeń Maffi’ego w Izbie, — pisał: „Z łóża dziennikarskiej patrzyliśmy z podziwem na odwagę posła Maffi’ego, który rzucił faszystom w twarz oskarżenie i oglądaliśmy się, czy między kolumnami parlamentu nie kryje się Damini, aby zgładzić Maffi’ego tak, jak zgładził Matteotti’ego za jego odwagę. Podobne rzeczy pisał przeciwko De Bono i wcale nie troszczył się o to, aby później, po uznaniu jego niewinności, dać o tem wiadomość, a to równocześnie, gdy małżonka korespondenta, również dziennikarka, dała z siebie wruszające przedstawienie cudzoziemki, sygnalizującą i

DZIŚ 11/XI. B. R. PREMIERA WYŁĄCZNIE W „K O P E R N I K U”. Wielka tragedia pełna niezwykłych scen erotycznych i sensacji w 8 akt. p. n.

ZEPSUTA KOBIETA

(Królowa balu)

Kobieta, która w przeciągu 24 godzin w demoniczny sposób rozkochała ojca i do samobójstwa doprowadziła syna.

Główne role kreują: MARY CHRISTIANS, ALBERT STEINRÜCK i ALBERT PAULIG.

n9554

ży na Lungotevere, ku pamięci Matteotti’ego”.

Zaznaczywszy następnie, że narodziła prasa polska owego pana napiętnowała należycie, choć — jak dotąd — bezskutecznie, dziennik włoski kończy: „A teraz my zapytujemy, gdy to jest

wszystko aż nadto dobrze znane w Polsce, czy wolno tolerować, aby Rząd polski utrzymywał swym kosztem w stolicy Włoch podobnego mikroba, który obraża ziemię goszczącą go i szkodzi swej Ojczyźnie?”.

Cóż na to Rząd nasz?

Nowe widnokreś.

Roman Dmowski „Anglia powojenna i jej polityka”, Warszawa 1926. Cena 3 zł.

Jest rzeczą interesującą i pożyteczną podać co pewien czas głębszemu zbadaniu założenia i cele polityki zagranicznej państw biorących główny udział w tworzeniu współczesnych dzieł świata. O ile bowiem interesy wielkich państw i wypływające z nich podstawy ich polityki zagranicznej nie ulegają zmianie przez wieki, o tyle konkretne zadania, cele i metody tej polityki pozostają w nieustannej ewolucji.

Trzeba ciągłych studiów i ciągłej pracy myśli, aby ze zmian w polityce zagranicznej miarodajnych mocarstw zdawać sobie należycie sprawę. Jest to niewątpliwie praca trudna, lecz bez niej łatwo popaść w dogmatyzm, w tej dziedzinie bardzo szkodliwy, gdyż przejęcie się nim nie pozwala na wyzyskanie całego szeregu możliwości korzystnych i na osiągnięcie wielu sukcesów.

Historia narodów i państw rozgrywała się zawsze jakby w dwóch rozpiętościach czasu: w błyskawicach momentów przełomowych oraz w okresach codziennego bytowania. W pierwszych zapadają rozstrzygnięcia wedle zasadniczych interesów państw, w drugich idzie gra i czynione są wysiłki o znalezienie rozwiązań codziennych, a niemniej ważnych zadań i trudności.

Trzeba zważyć, że mamy tu do czynienia z dwoma różnymi miarami czasu: w pierwszym wypadku chodzi o momenty, w drugim o okresy.

Dziś przeżywamy pewien okres historyczny. Wiedza polityczna, zdobyta odnośnie wielkiego momentu, jakim była wojna światowa, nie jest wystarczającą dla zrozumienia przejawów politycznych tego okresu — trzeba go badać na nowo i ciągle.

Takie refleksje ogólne nasuwają się po uważnem przeczytaniu najnowszego studium Dmowskiego o polityce angielskiej. Dmowski naprowadza w niem nowe pojęcia o Anglii i jej polityce. — Podstawowem twierdzeniem jest tu ujęcie polityki angielskiej, jako polityki szczerze i bezwzględnie pacyfikacyjnej. Ma to dla Polski bardzo ważne znaczenie, gdyż pozwala jej inaczej niż dotychczas ustosunkowywać się do roli pokojowej Anglii w Europie.

Jednakowoż Dmowski dopatruje się w polityce angielskiej szeregu sprzeczności, wynikających stąd, że polityka ta ulega różnym wpływom takim, jakim nieulegała przed wojną. Omówieniu tych wpływów poświęca Dmowski dłuższe rozdziały swej książki. Jest charakterystycznym, że Dmowski jakby się starał wytłumaczyć przed opinią polską błędy i wahania polityki angielskiej, uwydatniając, że główna jej linja nie powinna budzić nieufności zasadniczej.

Dmowski podnosi, że polityka angielska wobec Niemiec nie zawsze była właściwa, jednakowoż nie kładzie na to szczególnego nacisku, gdyż, jak powiada:

„Jesteśmy przekonani, że po wyzerpaniu ze strony niemieckiej wszystkich środków robienia hałasu i straszenia zwolenników pokoju w Europie i w Ameryce, ta sprawa nowi-

zji granicy niemiecko-polskiej ucinie i zejdzie z porządku dziennego, i że pokój świata w tym punkcie Europy nie będzie zakłócony”. Jednakże sposób — dodaje Dmowski jej traktowania ze strony angielskiej, ze strony mocarstwa, tak szczerze pokojową politykę prowadzącego, był taki, że osiągnąć mógł tylko rezultat całkiem przeciwny intencjom”.

Dmowski mówił powyższe o polityce angielskiej przed konferencją w Locarno, gdzie, jak wiadomo, zajęła ona stanowisko szczerze poprawne wobec Polski. Okazało się zatem, jak trafne było ze strony Dmowskiego określenie istoty obecnej polityki angielskiej.

Najważniejszymi są wnioski Dmowskiego, dotyczące polityki angielskiej na terenie Azji, jej stosunku do Rosji, i wogóle ruchów ludów azjatyckich i afrykańskich. Wnioski te są do pewnego stopnia rewelacyjne.

Przytoczmy tu dłuższy ustęp z dzieła Dmowskiego, gdyż wyjaśni on nam wszystko, o co tu chodzi, najlepiej.

„Politykę Sowietów — pisze Dmowski — tłumaczy się u nas przeważnie imperjalizmem rosyjskim”.

„Nie zdaje mi się, ażeby imperjalizm rosyjski dyktował budzenie zbyt wielkiej energii i poczucia samoistności wśród ludów Azji i szeregów hasła wyrzucania z niej Europejczyków. Rosja rozszerzyła swe imperjum na znaczną część Azji, rozszerzyła je łatwo, dzięki właśnie bierności i niskiemu poziomowi organizacji państw azjatyckich. Już wojna japońska pokazała, co znaczy dla niej obudzenie się energii i dobra organizacja w państwie azjatyckim. Losy tej wojny były zapowiadające, że w przyszłości Rosja będzie musiała zwrócić się głównym swoim frontem przeciw Azji, skąd będą jej groziły największe niebezpieczeństwa...”

„Kierownikom państwa rosyjskiego — wnioskuje dalej Dmowski — nie można zarzucić, żeby byli niedołężnymi lub bezmyślnymi politykami. Wykazali oni już nieraz większą logikę i energię od zachodnich mężów stanu. W ich tedy polityce azjatyckiej musi dominować coś innego, niż imperjalizm rosyjski, coś, co nadaje tej polityce logikę i co zjednywa dla niej komunistów zachodniej Europy”.

„W mojem przekonaniu — dochodzi Dmowski do twierdzenia — celem tej polityki jest zrewolucjonizowanie Europy, a przede wszystkim Anglii”.

Z powyższego ustępu udziela Dmowskiego wynikają trzy konkluzje: 1) Azjatycka akcja Sowietów jest zwrócona nie tylko przeciw Anglii, ale i przeciw całej Europie. 2) Rola polityki angielskiej występuje w innem, dodatnijszym świetle. 3) Polityka Sowietów nie leży w interesie Rosji, jako takiej, z którą Polska dąży i dążyć winna do ustalenia przyjacielskich stosunków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Władysław Świrski.

Z prasy ruskiej.

Mimo całej gwałtowności tonu prasy ruskiej, ukraińskiego kierunku, ma się coraz wyraźniej wrażenie, że brak jej materiału. Ostatnio trudności gospodarcze, jakie Polska przeżywa, zachęciły ją do nowych wystąpień. Rozumie się, winę wszystkiego znajduje się tu w zasadniczej nieudolności Polski do życia. Jednak widać, że sami autorzy antypolskich artykułów nie całkiem wierzą w to, co piszą, bo ich twierdzeniom zaprzecza rzeczywistość. Zresztą sami odczuwają, że wobec faktów tej rzeczywistości muszą znaleźć jakieś wytłumaczenie dla swego stanowiska.

„Dzisiaj już nawet — pisze „Dilo” — ukraińskie protesty przeciw rządowi polskiemu nie mają tej ważkości, tej ekspresji, jaką miały dawniej. Postronny obserwator lub mniej przenikliwy przedstawiciel polskiej władzy mógłby dojść do mylnych wniosków, że ukraińska ludność w Polsce pogodziła się ze swoim losem”.

„Dilo” przyznaje dalej, że wprowadzić ludność ruską doszła do równowagi, jednak tłumaczy to okolicznościami zewnętrznymi. Mogą niemi być zarządzenia rządu, które „Dilo” się nie podobają, ale które, jak z tego widać, osiągnęły rezultat, to jest uspokojenie i konsolidację państwa.

W innym artykule jest „Dilo” niezadowolone z Ligi Narodów, uważając ją, o ile chodzi o mniejszości, za „platoniczny trybunał”. Dobrze jest, że wśród polityków „Dilo” zaczynają sobie zdawać sprawę, że Liga Narodów nie pójdzie w kierunku rozsądzenia i destrukcji państw europejskich.

Jeśli cały świat chce pacyfikacji, to nie może ograniczyć jej do dziedziny międzynarodowej, ale też musi pragnąć wewnętrznej konsolidacji państw — członków społeczności międzynarodowej. W tym kierunku idzie rozwój stosunków w świecie. Dobrze jest, że „Dilo”, choć pośrednio i wbrew swym intencjom, jednak to czytelnikom swoim uświadomiło.

Sz. Z.

Kamienny grób.

Z Horodnicy donoszą nam:

W Horodnicy, pow. Husiatyn (obecnie Kopyczyńce) na polu, na wzgórzu w czasie orki natrafiono na stary grób wyłożony płytami kamiennymi i nakryty jedną całą płytą kamienną.

Wewnątrz grobu znaleziono szczątki ludzkich kości i szczęki pełne uzębienia. — W grobie znajdowało się również naczynie wypalone na czarno z gliny z ładną symetryczną ornamentyką, wewnątrz zaś na naczyniu białe osady.

Grób jest zbudowany w kierunku południowo - północnym, jest 1.40 m długi, 0.8 m szeroki, od strony południowej szerszy i wyższy (0.80 m) od północnej węższy i niższy (0.50 m).

Ponieważ grób jest krótki i nierównej wysokości, wnosić można, że kościotrup był w pozycji siedzącej. Na razie tego sprawdzić nie mogłem, gdyż dowiedziałem się o tem w kilka dni po odkryciu, kiedy orzący wieśniak grób rozkopał, kości w przeważnej części wyrzucił na wierzch, a naczynie pobił w kawałki.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że przed kilkunastu laty, znaleziono podobny grób w innem miejscu w lesie w t. zw. zamczysku na Bohocie, lecz wtedy nikt się tem nie zainteresował.

Może grobem tym zainteresują się nasi archeologowie?

T. K.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

LOKALE W STANISŁAWOWIE DO WYNAJĘCIA! n9430

W odbudowanym Pasażu Gartenbergów, w centrum miasta do wynajęcia kilka lokali, urządzonych wedle najnowszych wymogów, oraz wielki lokal na kawiarnię lub cuklarnię pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia Dr. A. Pernhoff, Stanisławów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 listopada 1925.

TEATR WIELKI.

Środa 11 bm. „Hetman Stanisław Zbiłkowski“. Ceny niższe.
Czwartek 12 bm. „Cyganeria“. Ostatni gościnny występ P. Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny niższe.
Czwartek 12 bm. „Codziennie o 5-tej...“. Ceny niższe.
Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawy R. Gawlikowskiego, M. Kitz, J. H. Rosena z Warszawy, prof. K. Sichulskiego i W. Wachtla z Wiednia od godz. 10 do 3. 9440

— „Nowi panowie“, 4-aktowa komedia Flers'a i Croisset'a, jedna z najświetniejszych atrakcji europejskich teatrów stołecznych bieżącego sezonu, przygotowywana od szeregu dni, z doborowym zespołem artystycznym, pod reżyserią p. Dobrzańskiego, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia, na scenie Teatru Wielkiego. W komedii tej wystąpi poraz pierwszy w obecnym sezonie p. Czajkowska.

— Wczoraj odbyła się próba generalna dzisiejszej premiery w teatrze „Semafor“ i okazała z jaką inwencją i pomysłowością ułożony jest nowy program. Rzeczywiście i nastrojowe, mówione i śpiewne, realistyczne i stylizowane układają się w barwną mozaikę, sygnalizującą na równi wzrok i słuch widzowi. Program podaliśmy wczoraj, dziś zaznaczamy tylko jeszcze, że poza chlubnie już znanym stałym zespołem „Semafora“ bierze w nim udział szereg sił doangazowanych, oraz wybrane adepty szkoły dramatycznej Franciszka Frąckowskiego. — Bilety do nabycia u Seyfartha, ul. Akademicka. 9551

— Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie wspólne Wydziału histor.-fil. i Sekcji hist. sztuki odbędzie się w czwartek 12 listopada o godz. 6 pop. w Zakładzie historii sztuki w starym uniwersytecie. Porządek dzienny: Czł. przybr. H. Polackówna: Stenmata Polonica Długosza (Akropolis arsenałski).

— Dziś we środę dnia 11 bm. o godz. 19 roczne Walne Zgromadzenie członków Kasyna i Koła liter.-artyst.

— Na sierocą młodzież z za Zbrucza złożono na ręce Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy KBK we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4 (telef. nr. 10; PKO. nr. 152.718) w październiku br. następujące ofiary: Miesiąc: Urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego Lwowie 95 zł.; dr. Srokowski, dr. Schmidt, dr. Orzechowski 20; Daszkiewicz Teofil, rejent w Skolem, 15; Kinalska 10; Kozaryszczukowa Maria 10; dr. Poratowski Jan 5; Hodowalski Jan 5; Gimnazjum żeńskie kr. Jadwigi 100; Gimnazjum państwowe V. im. St. Żółkiewskiego 70; Szkoła żeńska im. Tańskiej 63.84; Grono naucz. I. Seminarium naucz. żeń. 44; Szkoła żeń. Ś. Anny 14.03; Szkoła żeńska 11; Szkoła żeńska im. Staszica 10; Szkoła żeńska im. Kordeckiego 7; Szkoła żeńska im. Sienkiewicza 2; Borysław: Grono profesorów gimnazjum 30; Kraków: 4. I. Szkoła ekonomiczno-handlowa 23.50; Rakszawa: Państwowa Szkoła sukiennicza 7.40; Sądowa Wisznia: Nauczycielstwo II. rejonu płatniczego 41; Świątlniki Górne: Państwowa Szkoła zawod. ślusarska 18.20. Dorazowo: B. 5; Solakowa 5; Z puszek przy kasie w Banku Ziemi na rok 4.13; Gimnazjum X im. H. Sienkiewicza 100; I. rok krakowskiej Szkoły zawodowej 16.40; Rzeszów: M. Jaworski 6.85. — Prosimy o rychłą pomoc. Ofiary bowiem dotychczasowe (736 zł.) pokrywają zaledwie 43 proc. wydatków naszych. O ile ten stan potrwa jeszcze miesiąc, przeszło połowa tej zapomnianej młodzieży naszej będzie musiała przerwać studia i zmarnieć. Zwłaszcza Grono Nauczycielskie i Młodzież szkolna prosimy gorąco o jak najszybsze odnowienie zeszłorocznej pomocy swojej.

— Przyjechali do Lwowa: Hotel George'a: hr. Stanisław Komorowski z Bojanowa, Jerzy Wojnar z Katowic, Józef Glazar z Cieszyna, Roman Strzygoński z Białej, Jendrich Otto Grinfelder z Swazy, Roman Czajkowski z Kamionki Woł., dr. Stanisław Hofmokr z Zarzecza, Stanisław Rudolof z Brodów, Teodor Roehr z Ostrowa, dr. Edward Nelken z Wiednia, Stanisław Dzierżanowski z Warszawy, August Tousseint z Brukseli, Jan Niedzielski z Bytomia, dr. Feliks Mandl z Budapesztu, Vivian Olsson z Anglii, Otto Petriches z Innsbruku, Włodzimierz Krupka z Krakowa, Herman Goldstein z Bytomia, Edward Gillis z Bytomia, Stanisław Hlawaty ze Stanisławowa, Robert Kraus z Wiednia, Friedrich Sklenar z Wiednia.

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wstrzymać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty na listopad.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu prenumeraty za listopad.

— Poseł prof. Konopczyński we Lwowie. Jutro we czwartek 12 bm. o godz. 19'30 w Kasynie i Kole liter. art. wygłosi prof. Uniwersytetu krakowskiego i poseł na Sejm dr. Władysław Konopczyński odczyt pt. „Nasi wielcy ludzie“. Temat aktualny i zajmujący, ujęty ze strony psychologicznej i historycznej przez tak znakomitego prelegenta, jakim jest prof. Konopczyński, świetny publicysta i działacz narodowy, niestrudzony badacz dziejów ojczyzny, w szczególności XVII. i XVIII. w. (Polska a Szwecja, Polska w dobie wojny siedmioletniej, Liberum veto) — zgromadzi w sali Kasyna niewątpliwie licznych słuchaczy.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że dziś we środę, 11 bm. prof. dr. Bogusław Deryng, prezes Sekcji Technicznej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Warszawie, wygłosi referat p. t. „Znaczenie dla obrony Państwa zespolenia sił technicznych w Polsce w gospodarnym pracownictwie“. Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Polski film morski. Chcąc zaznaczyć społeczeństwo lwowskie z istotą morza i sprawami z nim związanymi, wyświetla obecnie Liga Morska i Rzeźna przesłany film morski. W imponującym majestacie występuje tu groźny żywioł, przedwieczne, potężne morze, ujarzmione potężniejszym jeszcze ludzkim geniuszem. Szereg wspaniałych zdjęć z natury, ciekawe ewolucje i manewry floty polskiej, tudzież — dla porównania — potężnej floty angielskiej i francuskiej, pozostawiają w umyśle widza niezatarte wrażenia. Film ten wyświetla się narazie na porankach dla młodzieży szkolnej. Wkrótce cały ogół będzie go mógł ujrzeć.

— Dwaj zakonnicy zaczadzeni. W klasztorze OO. Karmelitów ulegli wczorajszej nocy dwaj zakonnicy-klerycy zaczadzeniu. Przed czterema dniami przybyli do tutejszego klasztoru z Krakowa dwaj zakonnicy-klerycy, Karol Warków, liczący lat 19 i Jan Mróz, liczący 23 lat. Wieczorem udali się do swej celi, nałożyli do pieca węgiel i wcześniej załkali zasówkę. Gdy wczesnym rankiem nie zjawili się na modlitwie, jeden z zakonników zajął do celi, w której zastał obu w stanie nieprzytomnym. Wezwano pomocy Pogotowia ratunkowego, które obu kleryków przewiozło do szpitala powszechnego.

— Niżki kolejowe dla kuracjuszy. Na czas od 1 listopada 1925 do 15 maja 1926 wprowadzone zostały rozporządzeniem ministra kolei z dnia 19 października 1925 ulgi taryfowe przy przejazdach powrotnych z uzdrowisk krajowych. Osoby powracające z uzdrowisk krajowych przy przejazdach pociągami osobowymi lub mieszanymi płaca w wagonach III kl. pełną taryfę kl. IV. w wagonach kl. II pełną taryfę kl. III i w wagonach kl. I taryfę kl. II. W razie przejazdu pociągami pospiesznym oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągami osobowymi pobiera się pełną opłatę dodatkową za pociąg pospieszny. Bilety ulgowe wydaje się na podstawie zaświadczeń komisji uzdrowiskowych lub zarządów gminnych, stwierdzających, że dane osoby przebywały w uzdrowisku w celach leczniczych bez przerwy w ciągu najmniej 15 dni. W celu stwierdzenia tożsamości osoby kolej może żądać od okaziciela biletu przedstawienia dowodu osobistego. Uzdrowiska, z których powracający mają prawo do korzystania z ulg powyższych są następujące: Jaszczerówka, Krynica, Poronin, Rabka, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów, Na-

łęczów, Inowrocław, Otwock, Jaremże, Tatarów i Worochta.

— Niewłaściwość. Przykra niespodzianka spotkała w niedzielę 8 bm. publiczność, chcącą przejść przez Cytadelę, by dostać się z jednej strony miasta na drugą. Ustawieni na drodze żołnierze, nie pozwalali na przechód. Wywołało to gorące sprzeciw ze strony zaskoczonych przechodniów, którzy musieli albo wracać się, albo brnąć w błocie po wyboistej bocznej drodze. — Zarządzenie to spowodowało wśród passantów rozgorzczenie, a pod adresem dowództwa 19 pp. padały obelgi i wymyślenia, zgoła nie wersalskie. — Zgadza się z tem, że droga przez Cytadelę jest prywatna, przechodu można więc zabronić. Ale należy to ogłosić przynajmniej na dzień przedtem, by zaoszczędzić: 1) przechodniom nieprzyjemnego zawodu, 2) wojsku zaś, słuchania wymyślań, dla postronnego widza tembardziej przykrych, że trudno było coś znaleźć na usprawiedliwienie odnośnych organów wojskowych.

— Śmierć skutkiem poparzenia. W dniu wczorajszym uległa ciężkiemu poparzeniu zamieszkała przy ul. Piłsnerskiej 12 Anna Wandycz, 18 lat licząca służąca. Do płonącej lampy nalewała naftę, która zajęła się a płomień oblał ją nieszczęśliwą dziewczynę, która wśród strasznych męczarni zakończyła życie.

— Historia przemycanych tor żydowskich. W ubiegłym roku zgłosił się do tutejszego restauratora Józefa Kłosowskiego, zamieszkałego przy ul. Akademickiej 1. 11 niejaki Józef Czmer z zawiadomieniem, że zamierza prowadzić handel nad granicą sowiecką i prosił Kłosowskiego o zawiązanie z nim spółki. Kłosowski popierał odtąd Czmera zasiłkami pieniężnymi, z czasem jednak postanowił wycofać się z interesu i zażądał zwrotu pieniędzy. Czmera zasiłkami pieniężnymi, z czegośkolwiek, wręczył Kłosowskiemu dwie wartościowe tory żydowskie, które przemycnicy sowieccy sprzedali na granicy Czmerowi. Tory te w granicznym urzędzie celnym w Tokach, w powiecie zbarraskim, zostały oclone a następnie Czmer przywiózł je do Lwowa i oddał je Kłosowskiemu. Ten postanowił sprzedać tory żydom i w tym celu wszedł w pertraktacje z trzema żydami, którzy wczoraj rano ogłębili tory i oświadczyli gotowość kupna tor za cenę 1500 zł. Po pewnym czasie przybyli z funkcjonariuszami policyjnymi, którzy nie wiedząc z jakiego powodu tory owe skonfiskowali i oddali je rabinowi lwowskiemu w przechowanie. Właściciel upomina się o swą własność, a rabin oświadcza że tor nie wyda. Ciekawi jesteśmy epilogu tej sprawy.

— Aresztowanie kawiarnianego złodzieja. Policja aresztowała w dniu wczorajszym niejakiemu Michała Chorusa, liczącego 29 lat i zamieszkałego stale w Gródku Jagiellońskim. Chorus w kawiarni Europejskiej „zamienił“ swoje stare palto na zupełnie nowe i byłby bez śladu ulotnił się z łupem, gdyby w ostatniej chwili nie spoczęło na nim oko właściciela owego nowego palta, Józefa Słoneckiego, który przytrzymał złodzieja i oddał go w ręce posterunkowego. Ponieważ w ostatnim czasie z tutejszych kawiarni ginęły palta — zachodził podejrzenie, że i w tych wypadkach Chorus ma owe kradzieże na sumieniu. W komisariacie policyjnym Chorus oświadczył, że jest „redaktorem“ tygodnika „Reforma“. W interesie prawdy należy stwierdzić, że miejscowe oba zrzeszenia dziennikarzy, nigdy

WIERSZEM.

Zbiórki.

Poniedziałek czy czwartek, środa
[czy niedziela,
Każdy dzień w pewnym względzie
[ten sam los podziela.

Gdy wyjdiesz na ulicę — chodniki
[obydwa
Obsadzone przez męsko-żeńskie in-
[dywidua.

Nad którymi — gdy powiem tę rzecz,
[nie przesadzę —
Nawet nie mają władzy bezpieczeń-
[stwa władze.

To są zbiórki — zadanie ich całe i
[wdziek ich
Tkwi w tem, by w miękkie miejsca
[trafić ludzi miękkich.

W rynku zbiórka na Ludzi Wstydzających się Żebrać
[cych się Żebrać
I równocześnie na tych, Co się Wstydzają Nie Brać.

Skręcasz na Batorego, ze strachu się
[mieniac,
Bo znów ktoś cię napada z walizką na
[pieniądz.

To zbiórka na Obrońców Steigera, by
[zawdy
Mieli zaco, miast łgarstwa, mówić
[same prawdy.

Na Fredrę znowu jakaś gaska i pół-
[kurek
Robią zbiórki ogólną na Komitet
[Zbiórek.

Janek.

podobnej jednostki nie miały w swem gronie. Wymieniony powyżej tygodnik o typie pisma rewolwerowego już dawno przestał wychodzić.

— Aresztowanie oszusta ulicznego. Policja aresztowała wczoraj Mikołaja Pańczyszyna, który medalionik metalowy, wartości kilkunastu groszy — sprzedał służącej Leontynie Krasiańskiej za 6 zł., wmawiając, że medalionik jest złoty.

— Z kroniki włamań i kradzieży. W dniu wczorajszym meldowano w komisariatach policyjnych kilkanaście włamań strychowych, dokonanych w ciągu ubiegłej nocy. Ze strychu Berty Gruner przy ul. Żółkiewskiej 1. 163 skradziono znaczną ilość bielizny, — na szkodę Ludwika Sołowieckiego, za mieszkałego przy Drodze kulturalnej 1. 77 skradziono z magazynu rozmaite narzędzia ze strychu Michała Dworskiego przy ul. Sapiehy 1. 81 skradli złodzieje znaczną ilość bielizny, — nieznamy sprawcy po rozbiciu aż trzech kłódek dostali się do kuchni Anny Skublickiej i skradli rozmaite naczynia kuchenne, pozatem drobniejszych włamań nie podajemy.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Irenę Pańko, którą brutalny mąż Michał, robotnik — znajdując się w stanie pijanym ciężko pobił i pokopał. Brutala aresztowano.

□ PRZEMYSŁANY. Od włóścian powiatu przemyskiego otrzymaliśmy list, który bez zmian podajemy:

Dnia 5. września br. a więc zaledwie 2 miesiące minęło, jak w Przemyslanach gościliśmy na Zgromadzeniu powiatowym, wielce zacnego i ukochanego naszego Senatora p. Tadeusza Cieńskiego. Tych kilka godzin, jakie nam ofiarował w pogadance nad sprawami naszej ukochanej Ojczyzny Polski, pozostaną w pamięci naszej na zawsze!... Jak ojciec z ukochanymi dziećmi rozmawiał z nami, wypytując się o wszystkie nasze potrzeby, dawał rady i przestrogi z taką cichą rzewną czystością i prawdą, z takim praktycznym, swojskim, czułym sercem polskiem i katolickim, że wszyscy z

wyrażeniem umysłu i poważnym nastrojem słuchali. W przemówieniach p. Tadeusza Cieńskiego, pełnych głębokiej wiedzy i przekonani, koncentrowała się taka siła prawdy i szlachetności, że wszyscy słuchacze łzami radości i wdzięczności się zalewali. Ach! bo śp. Tadeusz Cieński, był tym prawdziwym, szczerym Polakiem-katolikiem z którego ust i serca wychodziła tylko prawda!

Ból i smutek ogarnął nas wszystkich, gdyśmy się dowiedzieli z gazet, że p. Tadeusz Cieński już nie żyje!

Przeniósł się tam, gdzie już nie ma pracy, trudów, zawodów, rozgoryczeń, lecz wieczne szlachetne Dobro-Prawda!

Szczęśliwyś! Przechacny, Szlachetny i Dobry Synu Ojczyzny Polskiej! Męczenniku Narodowy! śp. Tadeuszu! niech ziemia nasza polska, którą tak serdecznie i wiernie kochał, otuli Cię, złoży na łono swoje i ukołyszy do snu radości i wiecznej chwały, a uczyni to napewno i z zachwytem, bo wszak spocząłeś w prostym zwykłym grobie, tuląc do piersi i serca swego pulch miłki i zimne jej całusy - grudki!

Żegnaj nam śp. Tadeuszu! żołnierzu, obywatelu i Twórcu Naszej Ojczyzny Polskiej! My Cię nigdy nie zapomniemy i jak tu za życia byłś Senatorenem i chlubnie ozdabiałś Majestat Korony Polskiej, tak teraz tam... tam u Tronu Wszechmocnego Boga, bądź nam Senatorenem i wyproś, by Duch Boży zeszedł i odnowił oblicze ziemi — naszej Ojczyzny Polskiej!

właściciel powiatu przemyskiego.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Sroda, 11 listopada.

Berlin (505) godz. 20: Koncert kameralny.

Hamburg (345) godz. 20: „Aida“, opera.

Lipsk (452) godz. 20: Wieczór muzyki tanecznej na orkiestrę.

Monastyr (410) godz. 20.30: Skandynawski kwartet smyczkowy kompozycji Sindinga.

Praga (505) godz. 19: Kwintet koncertowy; godz. 20: „Madame Pompadour“, operetka.

Berno (1800) godz. 20: Wieczór wesołych piosenek i muzyki salonowej.

Zurych (515) godz. 20: „Fidelio“, opera Beethovena.

Paryż (1750) godz. 21: Uroczysty koncert ku uczczeniu podpisania pokoju.

Barcelona (325) godz. 21.30: „Tosca“, opera.

Rzym (425) godz. 20: Koncert wokalisty instrumentalny.

Oslo (382) godz. 20: Koncert kompozycji Mendelsona na orkiestrę; godz. 21.30: Wieczór pieśni, solo artysty opery.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK TOW. SZKOŁY LUD. WE LWOWIE.

1) Książnica Publiczna, ul. Fredry 1. 3, parter na prawo. Połeca książki polskie ze wszystkich działów literatury pięknej i naukowej. Opłaty niższe niż gdzie indziej. Kaucja od 1 tomu tylko 4 zł.

2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, ul. Akademicka 1. 3 na I piętrze. Beletrystyka w 4 językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Obszerny dział polonistyki i romanistyki dla studujących. Wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. Kaucja od 1 tomu tylko 5 złotych.

Czytelnicy, którzy zgłoszą się z najmniejszym ogłoszeniem do jednej lub drugiej wypożyczalni, otrzymają 50% niższej abonamentu tj. płacić będą od 1 tomu tylko 1 zł. miesięcznie.

KUPON WAŻNY NA ABONAMENT LISTOPADOWY.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1934.

Wczorajszy przebieg rozprawy był nieco różniejszy, przesłuchano większą ilość świadków, których jakoś nie „żyłowano“ aż do znudzenia. Przynieśli oni nowy szczegół, dotychczas niezgany, a to ucieczkę jakichś tajemniczych osobników, którzy, według podania świadków mieli uciekać z przeciwnej strony, skąd rzucono bombę. — Dla spotęgowania zagadkowości tych osobników, jeden ze świadków podał, że znajdowała się wśród nich kobieta i posterunkowy. Zresztą rozprawa nie przyniosła nic nowego.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału w sprawie wniosków prokuratora i obrony. Trybunał uchwalił nie dzy innemi przesłuchać jeszcze raz p. Pasternakównę i skonfrontować ją z insp. Sawickim, przesłuchać Izę Orłowską na treść zeznań Werchoły, reszta zaś wniosków tak obrony jak i prokuratora Trybunał odrzucił. Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Równocześnie zawiadomił przewodniczący, że odniósł się do Politechniki o wyznaczenie znawców — chemików, jednakże otrzymał wiadomość, że Politechnika nie rozporządza znawcami środków wybuchowych. Tak samo Uniwersytet. Natomiast ministerstwo spraw wojskowych wyznaczyło dwóch znawców mjr. dr. Bręca i mjr. inż. Grossa, którzy w swoim czasie będą wezwani do rozprawy.

Przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków.

Św. St. Jankowski, śl. praw, był na miejscu w chwili rzucenia bomby. — Słyszał głos „aresztować tego w jasnym płaszczu i jasnym kapeluszu“. Mówiono również, że zrobili to żydzi. Po chwili mówiono, że aresztowano już osobnika w czarnych okularach. Świadek zadziwiło zimne zachowanie się publiczności w czasie przejazdu p. Prezydenta.

Św. Bernard Ulrich znał Steigera jeszcze z Wiednia, później widywał go w Makkabei. Uważał Steigera za konserwatystę, spokojnego usposobienia. Oskarżony czuł się źle w tow. z powodu tarć osobistych, świadek nie umie jednak tego wyjaśnić.

Św. dr. Bernard Raab jechał w dniu krytycznym w wozie tramwajowym. Koło placu Mariackiego wozy stanęły. Spodziewając się przejazdu orszaku świadek stanął za kordonem publiczności. Świadek widział leżący pakiet, który uważał za kwiaty. Później widział Steigera, gdy go już prowadzono na policję. Szczegółów żadnych nie zna.

Świadek Antoni Kubiński, murarz, na polecenie p. Fidererowej, wł. kamienicy 1. 14 ul. Kochanowskiego zabrał granaty z praczarni. Miał je wynieść za miasto ale ponieważ nie miał czasu, zakopał w piwnicy, skąd je zabrała policja.

Świadek Zygm. Schorr znał Steigera z Makkabei jako ideowca.

Świadek August Niżnikiewicz, kupiec, stał koło swego sklepu przy ul. Hetmańskiej 1. 6, zwrócony na kawiarnię de la Paix. W chwili przejazdu orszaku po wyrzuceniu bomby widział dwóch ludzi, uciekających od strony sklepu Beyera w kierunku cukierni Bienieckiego. Świadek nie umie tego wytłumaczyć, dlaczego zeznał, że uciekali akuratnie od strony sklepu Beyera. Okazało się, że miał takie wrażenie. Jeden z nich był brunetem z przyszytych włosami w ciemnym ubraniu marynarkowym, a drugi był posterunkowy.

Tajemnicze osobniki i posterunkowy.

Po przerwie zeznał świadek Jakób Schreiber, kupiec. Na miejscu zamachu nie był. Stał bowiem z sąsiadem swym p. Niżnikiewiczem przed sklepem swym, który znajduje się

przy ulicy Hetmańskiej. Mniej więcej, w momencie gdy powóz Pana Prezydenta mijął sklep Wagnera i Langa i gdy wśród szwadronu honorowego z niezrozumiałych dla niego powodów powstało zamieszanie, nie bowiem o rzuconej bombie nie wiedział, zobaczył biegnącą przez Wały Hetmańskie grupę ludzi. Było ich czworo; biegli, tak jakby z pod sklepu Stoińskiego przez Wały Hetmańskie obok klombu, następnie koło kiosku afiszowego skręcili poprzez jezdnię ul. Hetmańskiej na chodnik. Na chodniku znaleźli się pod cukiernią Bienieckiego, następnie jak opętani biegli dalej ul. Hetmańska, po czym skręcili w ul. Kilińskiego. W tym momencie świadek dziwną ową czwórkę stracił z oczu.

Na czele owej czwórki biegł mężczyzna w wieku około lat 25, barczysty, blondyn, twarz czerwona o dzikim wyrazie. Ubrany był w jasną marynarkę, ciemniejsze od niej spodnie, kapelusza, laski czy też parasola nie posiadał. Za nim w odległości 6—7 kroków, biegł drugi osobnik, lat około 28, szczupły brunet, ubrany w ciemne ubranie, również jak i towarzysz bez kapelusza, za tym w odległości 2 kroków podążał młody około 21 lat liczący chłopak, ubrany w zwyczajny mundur policyjny. Na samym zaś końcu w zielonej chusteczce na głowie, otulona w czarną, zimowachustkę, pędziła jakaś kobieta.

Wszyscy biegli „bez opamiętania“. Uwagę świadka zwrócili na siebie, właśnie tą panicką ucieczką, podsuwając mu myśl, że zapewne pierwszy uciekający to złodziej, inni zaś to poszkodowani z policajem. Gdy jednak w moment później od ul. Kopernika nadbiegła jakaś pani wołając: „Jezus Maria, tam rzucono bombę“ nawiązał łączność owej grupy uciekającej z dokonanym zamachem.

Przew.: Czy przesłuchiwaliby oni bariery żelazne na Wałach?

Św.: Nie.

Przew.: Czy im nikt w drodze nie przeszkadzał?

Św.: Nie, biegli bez przeszkody, nie było bowiem ludzi.

Przew.: P. Niżnikiewicz, który stał z panem, widział 2 ludzi tylko i ci przesłuchiwaliby przez bariery, później znikli mu z oczu w tłumie ludzi.

Św.: Ja nie widziałem ludzi — na ogół było pusto.

Przew.: Czy pan później nie rozmawiał z p. Niżnikiewiczem?

Św.: Zaraz po otrzymaniu wiadomości że rzucono bombę nie rozmawialiśmy, byliśmy przestraszeni i kazaliśmy spuszczać żaluzje. Dopiero po kwadransie, gdy się wszystko uspokoiło i gdy dowiedziałem się że na rogu pod sklepem Beyera aresztują ludzi, poszedłem do p. Niżnikiewicza. Wchodząc do niego powiedziałem, że do końca życia żałować będę że nie przytłamałem tych ludzi, byłem bowiem przekonany, że to właśnie sprawcy obok mnie uciekali.

Przew.: Czy mógłby pan ludzi tych rozpoznać?

Św.: Pierwszego, owego blondyna tak, innych nie.

W tem miejscu obr. dr. Grek przypomina prośbę swą o fotografie różnych podejrzanych osób.

Następny świadek Marceli Hermann dyrektor Tow. ubezpiecz. przyglądał się przejazdowi orszaku Pana Prezydenta z okna biura swego, które mieści się przy ul. Kopernika 3 na mezaninie. Widział on na wysokości 1 i pół metra nad ziemią płomyk leżący, a więc bombę, która jego zdaniem mogła być wyrzuconą z okien sąsiadujących z sobą kamienic Strońskiego i Hausmana. Na fakt ten zwrócił zaraz uwagę policji.

Podobnie zeznał św. Aladar Wasch, urzędnik Tow. ubezpiecz. Widział on, ów palący się przedmiot jeszcze

wcześniej od poprzedniego świadka, bo półtora metra nad balkonem kawiarni de la Paix. Gdy spadł na ziemię, potracony przez kopyto końskie rozleciał się i zaczął się palić.

Na tem rozprawę przerwano do dziś godz. 9 rano.

Sport.

Wyniki raidu M. K. A.

Jury Małopolskiego Klubu Automobilowego na posiedzeniu w dniu 5 listopada br. ustaliło wyniki pierwszego raidu turystycznego samochodowego MKA., który odbył się w dniach 8—11 października br. na przestrzeni Lwów — Kraków — Zakopane — Morskie Oko — Szczawnica — Krynica — Lwów, w sposób następujący:

Nagrodę m. Lwowa przeznaczoną dla samochodu, który prowadzony przez cały czas trwania konkursu przez jednego kierowcę ukończył jazdę bez punktów karnych względnie z największą ilością punktów dodatnich — samochodowi Nr. 4 „Lancia“ prowadzonemu przez p. Kaplińskiego.

Nagrodę Komisji Sportowej MKA., przeznaczoną dla kierowcy-gentlemana członka MKA. lub któregośkolwiek z klubów afiliowanych, który osiągnie najlepsze miejsce w ogólnej klasyfikacji ubiegających się o tę nagrodę — p. Adamowi Kaplińskiemu.

Nagrodę p. A. Kaplińskiego, przeznaczoną dla kierowcy-gentlemana, członka MKA. lub klubów afiliowanych, który prowadząc własny samochód, wykaże największą regularność jazdy na wszystkich etapach p. dr. Stefanowi Stenzlowi.

Nagrodę p. Albinowskiego, przeznaczoną dla kierowcy zawodowego, który uzyska najlepszą klasyfikację z pośród kierowców zawodowych, kierowcy wozu Nr. 2 „Citroen“ szoferowi Bortiatyńskiemu.

Nadto przyznało jury MKA. wszystkim wozom, biorącym udział w pierwszym raidzie MKA., dyplom i plakietę honorową, zaś p. Zawidowskiemu specjalny dyplom za wysoce brawurową jazdę.

Bez punktów karnych przybyły wozy: wóz Nr. 4 „Lancia“ p. Kaplińskiego z 18 punktami dodatnimi i wóz Nr. 6 „Mercedes“ p. dr. Stefana Stenzla z 11 punktami dodatnimi.

„Sport“ nr. 160 wyszedł z druku i zawiera obok artykułu wstępnego pt. „Protestujemy“, szereg ciekawych listów z Paryża, Wiednia i Belgii nadto program zawodów i kursów narciarskich, jakoteż kronikę myśliwska i szereg rozmaitości. Następny numer „Sportu“ wydzie za dwa tygodnie; przez cały sezon zimowy „Sport“ będzie dwutygodnikiem, wydawnictwo jednak zapowiada powiększenie ilości stron tego jedynego naszego pisma sportowego na kręścach.

Bieg rozstawny wzdłuż granicy polsko-sowieckiej. Etap II. Drugi etap obywatelskiego biegu rozstawnego KOP. wzdłuż granicy polsko-sowieckiej od godz. 6 dnia 6-go do godz. 6 dnia 7 bm. dat następujące wyniki: drużyna północna przebiegła 248 km. (pierwszy etap 221), razem 469 km. Etap ten zakończony został w miejscowości Mokranów pow. łuniniecki. Drużyna południowa przebiegła w tym samym czasie 268 km. (pierwszy etap 262) razem 530 km. Etap zakończono w miejscowości Kupiel „Uroczysko“ pow. samarski. Dnia 7 bm. o godz. 17 nastąpi spotkanie i miniecie się obu sztafet w miejscowości Lenin pow. łuninieckiego.

Nowe władze Warsz. Okręgu Związku Lekkoatletycznego. Nowy Zarząd Okręgowego Związku Lekkoatletycznego konstituował się jak następuje: prezes — wacat, wiceprezisi: administracyjny p. Liniski, sportowy p. Forý, sekretarz p. Bayer, skarbnik p. Kupczyk, komisja sportowa: Forý, Górka i Trojanowski.

Ważne zeromowanie warszawskiego AZS. W dniu 21 bm. odbył się doroczny ważny zeromowanie członków warszawskiego AZS. Obrady odbywać się będą w auli Uniwersytetu w audytorium im. Brudzińskiego. Porządek dzienny: Sprawozdanie Zarządu, wybory nowego zarządu i zmiana statutu związku.

Warszawianka — Jenta 3:1 (0:0) Mecz finałowy o puchar PZPN. okręgu warszawskiego zakończył się zwycięstwem Warszawianki, dzięki większemu szczęściu w grze i nieszcześliwemu wypadkowi, które-

mu uległ Amirowicz, wskutek czego Legia już od dwudziestej minuty do końca grała w dziesiątkę. Dodać należy, iż zwycięstwo swoje zawdzięcza Warszawianka w dużej mierze swemu bramkarzowi Domańskiemu, który w dniu tym dowiódł jeszcze raz nieprzeciętnej klasy gry. Bramki dla Warszawianki zostały zdobyte przez Zwierza, druga z karnego przez Redlicha, trzecia z wolnego na polu bramkowym, zdobyta przez Junga. Punkt honorowy dla Legii zdobywa Łaniko z karnego. Sędzia p. J. Grabowski.

Bieg sztafetowy z pochodniami. Dla uczczenia święta „Nieznanego Żołnierza” odbył się w Przemyslu bieg rozstawny z pochodniami, zorganizowany przez miejsce wy Wojskowy Klub Sportowy z udziałem 10 drużyn. Przestrzeń biegu wynosiła około 6 km i podzielona była na 4 odcinki. Jako pierwszy złożył pochodnię na płycie Nieznanego Żołnierza kapral Siwiec z 38 pp. w czasie 25:57, drugi zawodnik z drużyny harcerek „Czawaj”, trzeci z 1 p. czołgów. Tak więc bieg, który projektował Stadion w Warszawie: Radzymiń-Grób Nieznanego Żołnierza, został przeprowadzony lecz w... Przemyslu.

Mecz piłki nożnej o godz. 7 rano. Ze względu na to, że na jedynym boisku sportowym w Będzinie, dochodziło podczas meczów do awantur, boisko to zostało zamknięte. Jednakże, ponieważ KS „Świt” Sosnowiec i KS „Zagłębianka” Będzin musiały rozegrać mecz decydujący o mistrzostwo klasy B. podokręg sosnowiecki rozstrzygnął sprawę w ten sposób, że nakazał rozgrywkę rzeczonym klubom na zamkniętym boisku o godz. 7 rano (coś jak nieprzyjemność w Warszawie). Na mecz zgłosili się punktualnie sędzia i obie drużyny, o ileż znaczna liczba widzów. Mecz odbył się spokojnie z wynikiem 2:1 dla Świtu.

Wysiedlenie Jacka Dempsey’a z Meksyku. Jak donoszą z Mexico City, został z granic republiki Meksico wysiedlony szampanista świata wszystkich wag w boksie Jack Dempsey, który bawił tutaj od kilkunastu dni na tournée bokserskim (pokazowym). Mistrza świata wysiedlono za uprawianie hazardowej gry w karty, która w państwie meksykańskim jest zakazana.

Niemiec bije Czecha knock-outem. Mecz bokserski rozegrany między byłym mistrzem Niemiec Samsonem Koernerem a mistrzem Czechosłowacji Frankiem Rose (obaj w wadze ciężkiej) zakończył się porażką Czecha w drugiej rundzie knock-outem.

Mecze drużyn krakowskich we Lwowie i na G. Śląsku. Cracovia gra 15 bm. z IFK w Katowicach. Wisła wyjeżdża 15 bm. do Lwowa dla rozegrania meczu z „Czarnymi”.

Konspirowanie uchwał międzynarodowej konferencji piłkarskiej. Treść obrad zminęła konferencji piłkarskiej w Krakowie została nadal tajemnicą dr. Cetnarowskiego. Nawet wiceprezisi PZPN nie są w stanie dowiedzieć się, o czym panowie delegaci międzynarodowi radzili.

Raid lotniczy Genua-Buenos Aires. Lotnik włoski Casa Grande wyleciał z Genui do Buenos Aires na hydroplanie. Pierwszy postój nastąpił w Gibraltarze. Jest to pierwsza próba lotu hydroplanem przez Atlantyk.

Tydzień Akademika.

Koncert chórów akademickich na rzecz Tygodnia Akademika odbędzie się w piątek tj. 13 bm. w sali Tow. Muzycznego (kinoteatr Apollo) o godzinie 20 (8-ma wieczór). Bilety do nabycia w przedsprzedaży w składzie nut WP. Seyfarta (ul. Akademicka), w dniu zaś koncertu przy kasie od godz. 18 (6-tej wieczór). Artystyczne kierownictwo koncertu raczyli objąć łaskawie WPP. dr. A. Sołtys i dyr. J. Leszczyński, dzięki czemu poziom artystyczny produkcji chórów osiągnie zapewne rzadkie w występach naszych chórów wyzyny, a współudział JWPani Felicji Miskyówny, chlubnie w pamięci naszej publiczności zapisanej artystki - śpiewaczki, przy akompaniamencie p. A. Harasowskiego, uczyni ten koncert prawdziwą biesiadą artystyczną, w której każdy, na piękno muzyki wrażliwy, z pewnością weźmie udział.

W niedzielę — 15 bm. urządza Komitet Tygodnia Akademika dancing w salach Kasyna Oficerskiego z nadzwyczaj bogatym repertuarem tanecznym, pod kierownictwem pierwszorzędnych aranżerów z grona dziarskiej młodzieży akademickiej i przy dźwiękach naidobroborowskiej kapeli wojskowej. Bufet obfity, smaczny i tani, a wreszcie wiele różnych niespodzianek zgramadzi zapewne tłumy młodzieży. Żadnej zabawy, przepojonej niefrasobliwym humorem i młodzieńczą werwą, oraz starożytnych, szukających w miłej atmosf-

rze towarzyskiej oderwania od szarych kłopotów życia codziennego.

Sprzedaż losów loterii Tygodnia Akademika odbywa się w dalszym ciągu codziennie, przy stolikach na rożkach ulic i placach publicznych. Cena losu 50 gr. — stosunek pełnych do pu-

Kronika przemyska.

Z Sokoła. Wojna nie tylko zabijała ludzi ale i towarzystwa. Takim uśmierconem zrzeszeniem przez wojnę był przemyski Sokół. Po kilku próbach ocknięcia się ożył dnia dobre z końcem ubiegłego roku. Dziś gimnastykuje się, oświeca, pracuje i od czasu do czasu, celem odsapnięcia, zabawi. W niedzielę w tym przybytku hała: „w zdrowem ciele, zdrowy duch” otwarto czytelną. Dawną salę „bufetową” odmalowano, umebłowano i obwieszono dziennikami. Jest domino, są szachy a może i inna zabawa w ukryciu się znajdzie dla bardzo muzykalnych. Tego samego dnia na dużej sali grano „Tragedję dzieci” Schönherrera. Sztukę, nie wchodząc w jej wartość, doskonale odegrano. Trójka p. Ada Bilińska, pp. Konopka i Jasica wytworzyli znakomity zespół amatorski.

Poświęcenie Zakładu ŚS. Opatrzności. Opatrzność nad prawdziwie biednymi czuwa. W potrzebie znajdzie się zawsze jakiś ksiądz lub zakonnica, zwarjowani w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, co to niby porywa się z motyką na słońce a w rze-

stych, jak 1:5. Wygrane fanty wydaje się codziennie w lokalu loterii przy ul. Romanowicza 13 parter. Efektowną wystawę fantów loteryjnych oglądać można cały dzień w namiocie wystawowym na pl. Akademickim.

czywistości po dwu latach żebrania i kuszenia Miłosierdzia Bożego stawia gmach jak cacko dla zaniedbanych z ulicy. Wspaniały Zakład ŚS. Opatrzności powstał w ten sam sposób. W niedzielę poświęcił go ks. biskup Nowak. W uroczystym obrzędzie wzięli udział także reprezentanci władz. W przemówieniach podziwiano energię, życzo powodzenia i wyrażano wiarę, że Opatrzność jak dotąd tak i nadal będzie czuwać nad Zakładem i jego wychowaniami, które prócz miłości Boga i Ojczyzny wyniosą z niego znajomość pracy ręcznej: szycia, haftu i innego kunsztu niewieściego krawiectwa. Ze Opatrzność rzeczywiście nad swoim zakładem czuwa, wynika i z tego, że goście z uroczystości nie rozchodzili się głodni...

Z Organizacji Narodowej Kobiet. Zasańskie Koła Narodowej Organizacji Kobiet odbyły w niedzielę w sali PP. Benedyktynek doroczne zebranie przy licznych udziałach członkiń. Po sprawozdaniach z bardzo wydajnej, rocznej pracy wybrano nowe zarządy z przewodniczącymi pp. Tutekową, Telesnicką i Lewkowiczową.

Lwowski okręt „Protektor”.

Gdzie chodzi o czyn wielki — tam Lwów nie bawi się w czcze frazesy, lecz tworzy dzieła realne.

Padło hasło, aby ze składek t. zw. członków—protektorów Ligi Morskiej i Rzecznej (30 zł. wpisowe i 120 zł. roczna wkładka) stworzyć duży okręt „Protektor”, a już w kilka dni później bez rozgłosu, zgłaszają się pierwsi ofiarodawcy. Pierwszym ofiarodawcą jest Zakład naukowy im. Z. Strzałkowskiej, następnie Zakład naukowy Sacre-Coeur, Fabryka chemiczna „Tlen”, zaś cały szereg poważnych firm, instytucji i osób prywatnych również zgłosiło przystąpienie w charakterze członka protektora.

Mamy nadzieję, że i wielkie zakłady przemysłowe oraz banki lwowskie nie pozostaną w tyle. Ciężkie położenie gospodarcze nie powinno powstrzymać tej szlachetnej ofiarności a raczej ją pobudzać, gdyż flota handlowa — to podstawa ogólnego dobrobytu, a każdy wyłożony na nią grosz zwróci się wkrótce stokrotnie.

Pierwszy okręt szkolny ochrzczono

imieniem naszego miasta. Niezawodnie teraz, gdy chodzi o poparcie inicjatywy Ligi Morskiej i Rzecznej, Lwów, który urosł już w Polsce do przepięknego symbolu, — nie pozostanie w tyle za innymi miastami Polski.

Zaznaczyć należy, że Liga Morska i Rzeczna zaniechała wszelkich zbiorów ulicznych i w lokalach publicznych. Na cele jej daje kto chce i może i ile może. Najsympatyczniejszym sposobem popierania Ligi Morskiej i Rzecznej jest zapisywanie się na jej członków. Wpisowe wynosi 3 zł., roczna składka 12 zł. t. j. 1 zł. miesięcznie. Uczniowie, podoficerowie i urzędnicy płacą połowę. Każdy członek rzeczywisty otrzymuje bezpłatnie artystycznie ilustrowane czasopismo „Morze”, tudzież wiele świadczeń i udogodnień ze strony Ligi M. i R. (zniżki cen biletów parowcami, bezpłatne wycieczki wodą do Gdyni i t. p.). To też każdy członek, popierając akcję Ligi, zyskuje też doraźnie bardzo wiele.

Adres Lwowskiego Oddziału Ligi M. i R.: Lwów, ul. Pańska 1. 14.

Ze świata.

+ **Skarby kulturalne znalezione w pałacu Jusupowych.** Znany pałac rodziny hr. Jusupowych w Petersburgu, Mojka 92, jest ciekawym historycznym zabytkiem, kryjącym w sobie wiele pamiątek, świadczących o sposobie życia i sferze duchowego zainteresowania pewnego odłamu arystokracji rosyjskiej. W pałacu tym odegrała się też w czasie wojny światowej jedna z najciemniejszych scen z ostatnich czasów rosyjskiego caratu, zamordowanie osławionego Rasputina w dniu 17 grudnia 1919 przez hr. Feliksa Jusupowa. Obecnie pałac ten adaptuje się dla użytku jednego z robotniczych lub urzędniczych klubów. Podczas spisowania w tym celu inwentarza wykryto całe muzeum najrozmaitszych cennych przedmiotów, między innymi zaś szereg oryginalnych korespondencji Puszkina do hr. Chitrowej, przyjaciółki poety, które są ważnym przyczyńkiem do jego biografii. Ponadto innymi cennymi pamiątkami za-

leżono tu kosztowny zbiór miniaturowych wykonanych na słoniowej kości, skórze, miedzianej blasze itd. Jedną z nich jest dziełem słynnego miniaturzysty Meiesennira, 2 pochodzą od malarza idyll pasterskich Bouchera. Nad to znaleziono starą biblię, pochodzącą z XIV. stulecia, pisaną na pergaminie i szereg utworów, pierwotnej włoskiej i francuskiej twórczości. Niektóre z obrazów są malowane po obydwu stronach drewnianych desek. Pokażne bogactwa antykwaryczne reprezentuje znaleziony zbiór porcelany chińskiej, japońskiej i zachodnio europejskiej. Najcenniejszy jest jednak zbiór porcelany perskiej, pochodzący z XVII. wieku.

+ **Grobowce z czasów wędrówki narodów.** Przy kopaniu studni w Nikitschu, w Burgenlandzie (Austria wschodnia), natrafiono na szkielec, przy którym leżały szpilki z poślaczanego srebra szczególnego rysunku. Dokonane w tym miejscu przez dr. J. Bayera dalsze

prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia całego cmentarzyska z czasu wędrówki narodów. Z odkopanych dotychczas grobów na szczególną uwagę zasługuje grób wojownika, pochowanego z mieczem, dzidą i innem uzbrojeniem. Cmentarzysko to utworzone było w tym miejscu prawdopodobnie przez Longobardów, którzy, ciągnąc z Niemiec północnych do Włoch, zatrzymali się na pewien czas w Burgenlandzie i sąsiednich okolicach Węgier. Ponieważ zaś obiecuje ono dać znaczną zdobycz tak archeologom, jak i antropologom, ze względu na doskonale zachowane szkielety, prace więc wykopaliskowe prowadzone są w dalszym ciągu.

+ **Wyprawa po złote runo.** Z Londynu wyjechała przed kilku dniami na wyspy Kokosowe ekspedycja, na czele której stoi porucznik angielski Kalay. — Członkowie ekspedycji postawili sobie za cel odszukanie skarbów, ukrytych niegdyś na wybrzeżu wyspy przez piratów morskich. — W trzech jaskiniach skalnych mają tam być ukryte sztaby złote wartości czterestu milionów funtów szterlingów. Wedle tradycji skarby te zrabowane zostały w kościołach. Już w 1864 r. udała się na poszukiwanie złota jedna ekspedycja, której poszukiwania pozostały jednak bez rezultatu. W dziesięć lat później udało się grupie hiszpańskich awanturników odkryć jedną z jaskiń. Wydobyte złoto wymagało wysadzenia skały dynamitem, że założona mina wywołała szalony wybuch, od którego zginęli wszyscy członkowie wyprawy. Od tego czasu nikt nie miał odwagi wziąć się do wydobywania złota. Angielska ekspedycja wyposażona jest we wszelkie nowoczesne środki techniczne.

+ **Pióropusz i pompa.** Zmarły przed paroma miesiącami lord angielski Curzon, jako wielokrotny Indyj był mawiać, że aby rządzić trzeba dbać o zewnętrzną pompę i dekoratywność. Na portrecie, który po nim pozostał z tych czasów, jest przedstawiony w wspaniałym stroju dworskim, jako godny zastępca królowej Wiktorji w Azji. Lubił też opowiadać, jak sobie pozyskał emira Afganistanu, który w r. 1894 po pięćdziesięciu latach życia handyckiego osiadł w Kabulu. Lord Curzon z okazji przyjęcia emira przybrał strój z jedwabiu i aksamitów, nsienny złotem i drogimi kamieniami, istne szaty z „tysiąca i jednej nocy” z turbanem, pióropuszem i kosztowną szablą. Wrażenie było piorunujące.

Arystokrata i konserwatysta nie przewidywał jak daleko odbiegnie od jego pojęć córka, obecnie żona Oliviera Mosley, jednego z wybitniejszych członków „Labour Party” Miss Cynthia Curzon, należąca do partii robotniczej. Ze wszystkich córek jest ona najbardziej do ojca podobna, a jednak o ile on był niewzruszonym imperjalistą, o tyle ona jest zawziętą socjalistką. Odziedziczyła po ojcu prócz rysów twarzy niespożytą energię, która jej służy do zwalczania tych wszystkich zasad, którym hołdował lord Curzon.

+ **16 milionów osób zwiedziło wystawę w Paryżu.** Według obliczenia urzędowego, Wystawę Sztuk dekoracyjnych w Paryżu od maja br. zwiedziło przeszło 16 milionów osób. Jeszcze jeden triumf wielkiego miasta — „serca świata” — Paryża.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

10 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
ciśnienie w mm	729.8	726.1 ⁰	730.2
temperatura w C ⁰	+8.7 ⁰	+12.8 ⁰	+10.2 ⁰
Kierunek wiatru	SSW	SW	WSW
Wiatr km./godz.	16	3	8

Temperatura najwyższa +12.8⁰ C, najniższa +8.0⁰ C.
Uwaga: Pochmurno, przedpołudniem deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Sprostowanie. Najniższa temperatura p. d. na została wczoraj mylnie, mianowicie zamiast +9.0, ma być +6.0.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PROF. DR. EUG. ROMER.

Drożyzna książki szkolnej.

III.

(Zakończenie).

Czy istnieje w Polsce monopol wydawniczy?

Przypatrzmy się roli poszczególnych czynników przemysłowych w wydawnictwie książki szkolnej. Wbrew doświadczonej opinii „Książnica-Atlas” mimo swego powodzenia i bezprzykładnego rozwoju nie posiada zgoła „monopolu w książce szkolnej”. Monopol ten w daleko wyższym stopniu posiadało TNSW. w przedwojennej polskiej szkole w Galicji. Według mojego przekonania co najmniej 60—70% książek używanych w szkole średniej w Galicji nosiło firmę TNSW. Towarzystwu temu brakło z natury rzeczy nowoczesnych dla prowadzenia takiego przedsięwzięcia i zmysłu i kwalifikacji technicznych i handlowych. To też mimo monopolu nie potrafiło nigdy osiągnąć pomyślnych wyników handlowych i ciągle popadało nawet w kłopoty finansowe. Niepowodzenia wydawnicze TNSW. są w tej dziedzinie przemysłu tylko słabą próbką etatyzmu, który już na tyłu polach organizacji przemysłowej wykazał zupełną nieudolność! Dopiero wydzielenie działu wydawniczego z TNSW. jako instytucji przemysłowo-handlowej, związanej z TNSW. stosunkami organizacyjnymi formalną umową zagwarantowanymi, jakoteż z twórczą polską inteligencją, doprowadziło do wyników, jakimi się dziś szczyci „Książnica-Atlas”. Decydującym czynnikiem w rozkwicie „Książnicy” było oczywiście powstanie państwa polskiego i towarzyszący temu olbrzymi wzrost zbytu polskiej książki.

Konkurencja i specjalizacja wydawnicza.

Z powstaniem państwa wystąpili do konkurencji z „Książnicą” liczni wydawcy, przede wszystkim warszawscy, którzy już przed wojną dużo w tej dziedzinie zdziałali dla prywatnej polskiej szkoły w byłym zaborze rosyjskim. Nie brakło więc nigdy w polskim przemyśle wydawniczym bardzo silnej konkurencji.

Sytuację ową ilustruje zestawienie:

Mimo przewagi „Książnicy” nad innymi firmami wydawniczymi, konkurencja jako czynnik regulacji cen jest powszechną. Silną przewagę wykazuje „Książnica” tylko w grupie języków nowożytnych, do pewnego stopnia w i. klasycznych i w matematyce**), natomiast w geografii, jakoteż w przyrodzie i w języku polskim rolę kierowniczą objął Arct sam, bądź wspólnie z Gebethnerem.

„Nowe podręczniki... nowi autorzy!”

Nie brak więc w polskich stosunkach wydawniczych ani konkurencji ani do pewnego stopnia i specjalizacji, a więc też i podstawowych warunków do współpracy pomiędzy wydawcami. Na przyszłość tego stoi jednak wadliwa organizacja i administracja przemysłu wydawniczego, co się tak jaskrawo odbija w bilansach tych towarzystw. Cały przemysł wydawniczy w Polsce z własnej przedewszystkiem winy po-

padł w przesilenie finansowe, a przekonany o lukratywności wydawnictwa polskiej książki szkolnej, szuka w niej wybawienia i rzucił się w tę gałęź pracy, często bez należytego do tego przygotowania. Nowe podręczniki, nowi autorzy... oto hasło. Temu hasłu nie mogła się oprzeć ani „Książnica”. Nieustalenie a nawet zmienność planów szkolnych, ba płynność nawet organizacji całego szkolnictwa polskiego temu hasłu dodają nielada podmioty.

Liczba książek szkolnych poleconych lub dozwolonych przez Ministerjum W. R. i O. P.

	Rok 1922.				
	Książnica	Arct	Gebethner	Inni	Razem
Religia	9	—	2	25	36
J. polski	3	10	8	5	26
J. nowożytn.	15	4	2	19	40
J. klasycz.	19	2	2	—	23
Historja	6	6	4	4	20
Geogr. z geol.	4	10	1	4	19
Przyroda	1	7	3	7	18
Matematyka	11	1	2	4	18
Ogółem	68	40	24	78	200

	Rok 1924.				
	Książnica	Arct	Gebethner	Inni	Razem
Religia	13	—	1	29	43
J. polski	3	11	8	7	29
J. nowożytn.	27	4	—	17	48
J. klasycz.	21	3	—	15	39
Historja	10	7	6	8	31
Geogr. z geol.	7	12	2	9	30
Przyroda	3	11	5	6	25
Matematyka	14	3	4	8	29
Ogółem	98	51	26	99	274

Wzrost liczby książek szkolnych.

Wzrost liczby książek szkolnych w Polsce jest bezprzykładowy. Polska szkoła w Galicji rozporządzała maximum 80—90 podręcznikami. Z tej liczby okragło 60 książek wychodziło w nakładzie TNSW. „Książnica” objawiając rolę wydawniczą TNSW. trzymała się długo tej zasady. Objawiając od TNSW. 61 podręczników, wydała ich jeszcze w r. 1922 tylko 68, poczem porwana przez hasło zmienności i indywidualności doprowadziła w przeciągu 2 lat ostatnich do 98 książek, przy ogólnym trzechkrotnym wzroście podręczników szkolnych od czasów przedwojennych.

Ciągła zmienność podręczników i zbyt wielka ich ilość jest niewątpliwie jednym z poważnych czynników podrażniających książkę. Dla każdego niemal przedmiotu jest do dyspozycji zwłaszcza w niższych klasach co najmniej trzy do pięć podręczników, pomiędzy którymi może nauczyciel swobodnie wybierać. Łącznie ze zmianą nauczyciela może niemal co roku a nawet w ciągu roku nastąpić zmiana książki w szkole używanej.

Następstwa tego złego i środki zaradcze.

Następstw takiego stanu rzeczy dla rodziny nie potrzeba analizować. Ale stan ten pociąga też fatalne następstwa w przemyśle wydawniczym, dla którego brak niemal wszelkich danych do obliczenia ilości nakładu drukowanej książki i prawdopodobnej sumy, rocznie zapotrzebowanej. Starania zarządu „Książnicy” o wydobycie odnośnych wiadomości drogą korespondencji z szkolnymi władzami miejscowymi spełzły na niczem, rozbiły się bowiem o rozporządzenie Ministerjum, zabraniające udzielania informacji „Książnicy”, by nie stawiać jej w korzystniejsze warunki od firm innych.

Stajemy tu wobec trudnego dylematu. Wprowadzenie książki do użytku w zakładzie rozstrzyga się na ogół dopiero z końcem roku szkolnego, nakład ma być gotowy z początkiem roku następnego, t. zn. w przeciągu dwu mie-

sięcy. Przez te miesiące pracują wszystkie w Polsce drukarnie poza godzinami, z 50%-ową nadpłatą i nie tylko nie są często na czas gotowe, ale wypuszczają w świat albo za małe, albo za duże wydanie. Strata w obu wypadkach, a w dodatku książka musi być droższą!

W tej dziedzinie współpracy wydawców ze sobą, ze szkołą i Ministerjum jest dużo do zrobienia, ale i dużo do osiągnięcia. Ustalenie książek używanych w poszczególnych zakładach, wybór najlepszych z „dozwolonych”, czy „poleconych” książek, a tem samem pomniejszenie liczby książek dopuszczonych.

Monopol spirytusowy.

I.

Ustawa o monopolu spirytusowym z dnia 31 lipca 1924 ogłoszona została w Nr. 102 Dz. U. Rz. P. z 8/X. 1925. Według art. 1 tej ustawy 1) zakup i sprzedaż spirytusu, 2) wyrób i sprzedaż czystych wódek oraz 3) wyrób spirytusu z surowców niewymienionych w tej ustawie jest wyłącznym przywilejem (monopolem) Skarbu Państwa. Do wyrobu i oczyszczania spirytusu, do wyrobu drożdży, octu, wódek gatunkowych i likierów, oraz do sprzedaży wszelkich wódek potrzebne jest zezwolenie Ministra Skarbu. Państwowy Monopol spirytusowy posiada osobowość prawną.

Do wykonywania powyższych uprawnień tworzy ustawa Dyрекcję Państwowego Monopoli Spirytusowego, podporządkowaną Ministrowi Skarbu. Monopol ten przejmie wszelkie ruchomości i nieruchomości, któremi rozporządzał rządowy monopol spirytusowy rosyjski, wszelkie inne urządzenia i narzędzia, będące własnością Państwa, oraz majątek Państwa w spółce „Cy-sterny”. Dyrekcja Monopoli działa na zasadzie odrębnego preliminarza rocznego dochodów i rozchodów. Preliminarz ten stanowi załącznik do budżetu państwowego, do którego wchodzi z tego preliminarza jedynie nadwyżka dochodów.

Jeden procent czystego dochodu monopolu jest przeznaczony do dyspozycji Ministra Spraw Wewnętrznych na walkę z alkoholizmem, szpitale i schroniska dla alkoholików. Jako organ doradczy i opiniotwórczy zostaje utworzona z 18 osób Państwowa Rada Spirytusowa.

W listopadzie każdego roku Dyrekcja Monopoli ustala wysokość swego zapotrzebowania i ilość tę zakupuje u przedsiębiorców gorzelnianych po monopolowej cenie nabycia, ustanowionej przez Ministra Skarbu po wysłuchaniu Państw. Rady Spirytusowej. Nadwyżkę spirytusu zwalnia Minister Skarbu do wywozu zagranicę. Dyrekcja Monopoli może zwolnić producentowi dla celów przemysłowych własnego gospodarstwa potrzebną ilość spirytusu skazonego. Cenę spirytusu ustala się za 1 hektolitr alkoholu. Należność wypłaca się dostawcom w ciągu 14 dni po uskutecznieniu dostawy.

Oczyszczanie (rektyfikowanie, rafinowanie) spirytusu odbywa się w rektyfikacjach i w oddziałach rektyfikacyjnych fabryk wódek i gorzeli. Wynagrodzenie za oczyszczanie i magazynowanie spirytusu ustalone zostanie bądź

nych do szkoły, a więc zwiększenie nakładu z jednej strony, możliwość kalkulacji rocznego zapotrzebowania, miałyby wywrzeć na cenę książki szkolnej wpływ bardzo poważny. Odpowiednio zwiększony i uregulowany zbyt polskiej książki wpłynie na obniżenie jej ceny co najmniej do normy przedwojennej.

Wszystkie jednak środki i rady ostęcznie zawiodą, jak długo będzie administracja przemysłu wydawniczego pożerać 75% dochodu brutto, jak długo się wydawca nie nauczy być dobrym gospodarzem.

—o—

na podstawie dobrowolnej umowy, bądź w drodze publicznego przetargu.

Wódki wedle sposobu fabrykacji dzielą ustawą na czyste, stanowiące czy sty alkohol etylowy, rozcieńczony wodą i gatunkowe, stanowiące wodny roztwór alkoholu etylowego z dodaniem nalewu na owoce, trawy lub korzenie, destylatu lub derywatu, oraz cukru lub esencji aromatycznej. Do wódek gatunkowych należą również likiery, wódki pędzone z owoców, rumy, araki, koniaki, armianiaki itp. Wyrób czystych wódek prowadzić może wyłącznie Dyrekcja Monopoli, wyrób wszelkich innych wódek dozwolony jest jedynie na podstawie otrzymanej koncesji. Fabryki wódek, które po dniu wejścia w życie ustawy będą nieczynne dłużej niż rok, tracą koncesję.

Sprzedaż spirytusu i czystych wódek może się odbywać bądź we własnych składach i sklepach monopolu, bądź w koncesjonowanych sklepach prywatnych. Minister Skarbu określa corocznie cenę detaliczną i hurtową czystych wódek oraz opłatę skarbową. Opłatą skarbową od spirytusu objęta będzie suma 1 zł. od litra 100. proc. spirytusu, zastępująca dotychczasowe dodatki na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego. Dalsze opodatkowanie spirytusu i wyrobów z niego na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego jest niedopuszczalne.

Sprzedaż detaliczna czystych wódek po cenach wyższych od ustalonych przez Ministra Skarbu jest zakazana. Czyste wódki monopolowe sprzedawane będą w opakowaniu, wskazującym ich pochodzenie, cenę jednostki w detalu, gatunek, ilość i zawartość alkoholu 100 proc.; ustawa zabrania sprzedaży w naczyniach o pojemności mniejszej niż 1/5 litra. Dyrekcja Monopoli może odmówić sprzedaży swych wyrobów tym osobom, które dwukrotnie karane były za pogwałcenie przepisów ustawy. Ustawa zakazuje sprzedawcom sprzedawać spirytus i czyste wódki w innych opakowaniach lub naczyniach, jak dostarczonych przez dyrekcję monopolu, zmieniać zawartość alkoholu, smak lub wygląd czystych wódek, mieszać poszczególne gatunki, odrywać, uszkadzać lub zmieniać opaski na butelkach, tudzież zezwalać na picie w miejscu sprzedaży wódek, jeżeli sprzedawca nie posiada koncesji na wyszynk.

Przywóz z zagranicy spirytusu i napojów wyrabianych ze spirytusu, dozwolony jest tylko za zezwoleniem Ministra Skarbu i podlega opłacie na rzecz Skarbu Państwa. Cz.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

— Stan przemysłu tartaczanego i handlu drzewnego w Polsce. Według doniesień Syndykatu interesantów drzewnych sytuacja w handlu i przemyśle drzewnym w okresie wrzesień i październik nie uległa zmianom na lepsze. Stagnacja i depresja finansowa w dalszym ciągu przesunęła zarówno

obróć, jak i produkcję. Produkcja leśna, jakkolwiek o 40 proc. szczuplejsza, niż w roku ubiegłym postępowała pomyślnie. Do statek sił roboczych oraz sprzyjająca pogoda wpłynęły na przyspieszenie częściowe wycinki zimowej. Ruch tartaczany podtrzymywany był tylko w tartakach położonych w pobliżu lasów, zaś tartaki znajdujące się w miastach były przeważnie bezczynne. Horoskopy dla produkcji na naj-

*) Liczba bitych egzemplarzy z okresu „administracji wydawnictw” przez TNSW. przekraczała tylko wyjątkowo rocznie 100 tys. Pod zarządem „Książnicy” bito już w r. 1917 ćwierć miliona egzemplarzy, w r. 1920 przekroczone pół miliona, w 1921 bito ponad 1,000,000 a w r. bieżącym przekroczone poraz pierwszy 2,000,000 egzemplarzy.

**) Jeszcze większą przewagę ma „Książnica-Atlas” w mapach: 26 wydawnictw „Atlasu” na 37 wydawnictw kartograficznych w ogóle. Nb. z map wykazanych przez Ministerjum, a nie wydanych przez „Książnicę-Atlas” ani jedna nie została wykonana w kraju.

blizsza przyszłość są niekorzystne, gdyż zbyt w kraju jest minimalny, a brak gotówki uniemożliwia magazynowanie. W handlu zagranicznym konkurencja Finlandji, Rosji i Szwecji utrudnia stanowisko drewna polskiego na rynku angielskim i holenderskim. Sfery kupieckie niecierpliwie oczekują porozumienia celnego z Niemcami, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie eksportu.

Postępowanie z próbkami towarów zakazanych do przywozu. W związku z wprowadzeniem zakazu przywozu niektórych towarów zagranicznych, Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. Dc 10589/11/25 z dnia 26 X. br. wyjaśnia, że wzory i próbki towarów zakazanych do przywozu, korzystające z wolności celnej na mocy przepisów celnych i sprowadzane w takich ilościach i takimi zestawieniami, że nie mogą służyć do innego użytku, mogą być przywożone do kraju bez specjalnych pozwoleń, przewidzianych w par. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1925 r. (Dz. Ust. RP. Nr. 80 poz. 553). Przy odprawie celnej wzorów i próbek, które mogą być ewentualnie użyte, jako towary, winny urzędy celne pobierać podwójne zabezpieczenia, a mianowicie: jedno w wysokości cła przy padającego za te wzory i próbki, drugie w wysokości całkowitej ich wartości. Obie rodzaje zabezpieczenia podlegają będą zwrotowi, o ile wzory i próbki zostaną w terminie wyznaczonym z powrotem wywiezione zagranicę w stanie niezmienionym.

Emigracja przemysłu łódzkiego. W ciągu ostatnich czterech miesięcy z powodu całkowitego zastoju w łódzkim przemyśle włókienniczym, 17 fabryk łódzkich, liczących około 900 warsztatów przeniosło się do Rumunii. W najbliższym czasie przewidziany jest wywóz z Łodzi do Rumunii jeszcze około 900 warsztatów. Pomimo stałej emigracji robotników, liczba bezrobotnych w Łodzi sięgająca obecnie do 30 tys. osób stale się zwiększa.

Handel Polski na rynkach Dalekiego Wschodu. Wydawany w Charchinie „Tygodnik Polski”, jedyne pismo w Azji wychodzące w języku polskim zwraca uwagę na silny wzrost niemieckiej ekspansji handlowej oraz silnej propagandy na rynkach Dalekiego Wschodu, stwierdzając przytem z ubolewaniem zupełny prawie brak bezpośredniego kontaktu handlowego pomiędzy Chinami a Polską, oraz brak zainteresowania się eksporterów polskich tamtejszym rynkiem. Pismo to zaznacza, że cały szereg wyrobów polskich ma duże widoki zbytu w Chinach, gdyż wyroby te są dobrze znane z czasów przedwojennych i odzyska nie dla nich rynku zbytu nie spotka się z dużymi trudnościami. Informowanie o koniunkturach dla Polski towarów na rynkach Dalekiego Wschodu przyjął na siebie Związek Izby Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozwój oszczędności wiejskich. W 2-m półroczu br. daje się zauważyć wzrost nowopowstałych gminnych kas pożyczkowych-oszczędnościowych. Dzieje się to mimo nieprzychylnych warunków, wpływających z braku środków obrotowych i ograniczeń kredytowych. Do połowy czerwca br. zwróciło się do Państwowego Banku Rolnego 16 nowopowstałych kas pożyczkowych-oszczędnościowych, od połowy zaś czerwca do 1 października br. 46 kas. Należy zauważyć, że cyfry powyższe nie wyrażają całkowitej ilości nowopowstałych kas, gdyż wiele kas nie zwraca się zupełnie o kredyt do PBR. Co do tych kas narazie brak jest danych. Kapitał zakładowy nowopowstałych kas przewyższa znacznie dopuszczalne ustawowe minimum 2000 zł., dochodząc w niektórych wypadkach do 20.000 zł. Fakt ten wskazuje, że ludność wiejska odczuwa potrzebę zakładania wiejskich kas oszczędności.

Kronika zagraniczna.

Nowa taryfa celna w Szwajcarii. Według wiadomości z Berna Rada Związkowa przygotowuje projekt nowej taryfy celnej, która będzie zawierać w sobie pewną liczbę nowych ograniczeń i która będzie mogła wejść w życie przed głosowaniem i zatwierdzeniem jej w parlamencie. Obecnie Rada Związkowa na mocy pełnomocnictw nadzwyczajnych kończy przygotowania do ostatecznego wprowadzenia tej taryfy w życie. Nowa taryfa celna będzie służyć przede wszystkim, jako broń w układach handlowych szwajcarsko-niemieckich, ponieważ waż Niemcy od 1 października wprowadzając swoją nową taryfę celną stworzyli barierę celną dla towarów szwajcarskich niezmiernie trudną do przełamania. W kołach politycznych komentują to, jako początek szwajcarsko-niemieckiej wojny celnej.

Pożyczka zagraniczna Czechosłowacji. Prasa czechosłowacka na zasadzie telegramu z National City Bank w New Yorku, podaje do wiadomości, iż subskrypcja pierwszej raty w wysokości 25 mil. dolarów nowej pożyczki czeskiej na rynku amerykańskim wynoszącej ogółem 50 mil. dolarów osiągnęła kompletny sukces. Cena emisji pożyczki wynosi 96 funtów, wysokość oprocentowania 7,5 proc. Spłata pożyczki następuje w ciągu lat 20. Rząd czechosłowacki ma zamiar zużyć osiągnięty w ten sposób kapitał na wydanie krótkoterminowych bonów skarbowych.

Cukrownictwo w Rosji sowieckiej. Według ostatnich danych trustu cukrowniczego w Rosji sowieckiej, w tegorocznej kampanii pracować będzie 123 cukrowni na ogólną liczbę przewidywaną 128. Z dziesię-

ciu przedsiębiorstw rafineryjnych pracuje obecnie już 8. Pozostałe zakłady będą wkrótce uruchomione, zwłoka zaś tłumaczy się niesprzyjającą pogodą w czasie zbioru buraków w br. Obecnie jeszcze od 20 do 30 proc. buraków nie zostało zebrane. Wykonanie programu produkcji w rozmiarach od 55 do 60 mil. pudów cukru zależy przede wszystkim od stanu pogody w miesiącach zimowych. Obecnie już sowieckie cukrownie wytworzyły około 7 mil. pudów kryształu i 600 tys. pudów cukru rafinowanego. Wydajność poszczególnych fabryk na ogół dorównywa wydajności przedwojennej. Długość trwania kampanii cukrowniczej ma wynosić od 90 do 100 dni, tj. prawie dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 10 listopada (Tel. wł.) — Londyn 4'84 i jedenaście szesnastych, Paryż 3'98 i pół, Bruksela 4'53 i pół, Rzym 3'98 i pół, Madryt 14'29, Berno 19'28, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 177 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 10 listopada (Tel. wł.) — Londyn 29'00, Berlin 69'05 — 69'75,

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 listopada.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach z powodu podwyższenia kursu ołtarza przez Bank Polski na zł. 6.05 podniósł się na zł. 6.12. Na giełdzie walutowo-dewizowej rezerwa w sprzedaży, przy niewystarczającej wskutek tego podaży, tendencji zwyżkowej. Obroty minimalne. Notowano: dolary efektywne zł. 6.1150, N. Jork kabel zł. 6.10, Londyn zł. 29.45, Paryż zł. 24.25—24.35. Z innych dewiz N. Jork płacono zł. 6.07, żądano zł. 6.09, Żurich płacono zł. 116.90, żądano zł. 117.20, Wiedeń płacono zł. 85.25, żądano zł. 85.75.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursy: dolar amer. zł. 6.05, dolar kanadyjski zł. 5.9450, Nowy Jork zł. 5.9750, funty angielskie zł. 29.11, franki szwajcarskie zł. 115.75, franki francuskie zł. 24.00, franki belgijskie zł. 27.19, liry włoskie zł. 23.73, guldeny holenderskie zł. 241.55, korony czeskie zł. 17.80, korony

Berlin (wyplaty na Warszawę) 69'12 — 69'48, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 85'49 — 85'71, Wiedeń (czeki) 116'90 — 117'40, Wiedeń (banknoty) 116'80 — 118'80, Praga 562.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 10 listopada (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 2'25, Bank Przemysłowców 2'10, Bank Spółek Zarobkowych 4'25, Cegielski 10'00, C. Hartwig 0'40, Dr. May 20'00—20'25, Poznańska Spółka Drzewna 0'30.

ZBOŻE.

Lwów, 10 listopada.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Duża podaż w zbożu chlebowym, jednakowoż brak towaru dobrej jakości.

Tendencja nadal zniżkowa. Usposobienie nadal słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50, pszenica czerwona 22.50—23.50, żyto 14.75—15.25, jęczmień browarniany 17—18, owies 16—16.50, ziemniaki przemysłowe 3.60—4.

szwedzkie zł. 160.35, korony duńskie zł. 149.45, korony norw. zł. 121.85, szylingi austr. zł. 84.65, marki niemieckie zł. 142.65. Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmienną. Kursy i tendencja utrzymane. Z akcji bankowych notowano Hipoteczny 33 gr., Przemysłowy 14 gr. Chodorów kupowano po kursach zł. 1.55—1.05, Gazolinę zaś po zł. 1.30 i 1.35. Z innych kotowanych transakcje w Cegielskim po zł. 9.50, Oikosach 0.95 zł., Rakaszawie 0.70 i 0.75, Browarach 6.90—7.10, z drobnych zaś w Niemojowskim po 35 gr.

Na poglądzie niekotowanych transakcje: Nobel zł. 1.05, Gazy zachodnie zł. 1.00 i 1.05, Gazy wschodnie zł. 8.20—8.35, Przeworski okaz. zł. 130.00 i zł. 140.00, Jaworznie zł. 6.05—6.10.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.33, Przemysłowy 0.14, Chodorów 4.65, 4.60, 4.55, Cegielski 9.50, Gazolina 1.30, 1.35, Niemojowski 0.35, Oikos 0.95, Rakaszawa 0.70, 0.75, Browary 6.90, 7.10.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 10 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 6'11-25
Nowy Jork	6'10—
1 Funt szterling	29-45
100 Franków belgijskich	24-25—24-35
100 " francuskich	—
100 " szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6'12

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 listopada. (PAT)

Dolary amerykańskie	
Sztokholm	—
Belgia	—
Belgrad	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Holandia	—
Kopenhaga	—
Londyn	29'14—29'21
Nowy Jork	5'98—6'00
Paryż	24'92—23'98
Praga	17'80—17'84
Szwajcaria	115'90—116'19
Wiedeń	84'75—84'96
Włochy	23'95—24'01

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10 listopada. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	20'5	Kopenhaga	129'00
Londyn	25'14-8	Sofia	3'75-5
Nowy Jork	5'88	Praga	15'37-5
Belgia	23'35	Warszawa	8'600
Włochy	20'67	Budapeszt	0'727
Hiszpania	74'15	Białogród	9'20
Holandia	20'85	Ateny	6'95
Berlin	12'35	Konstantynopol	2'92
Wiedeń	73'12	Bukareszt	2'45
Sztokholm	138'75	Heisingfors	19'07
Oslo	135'00	Buenos Aires	205'00

Tendencja niejednoznaczna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn 10 listopada. (PAT)

Nowy Jork	48'25	Holandia	12'04-25
Francja	121'85	Dania	18'50
Belgia	106'90	Niemcy	20'35
Włochy	121'62	Austria	—
Szwajcaria	25'15	Praga	163'96

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 10 listopada. (PAT)

Londyn	122'90	Szwajcaria	485
Nowy Jork	25'15	Niemcy	1015'00
Belgia	114'00	Szwecja	672'00
Włochy	100'10	Rumunia	11'90

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 9 listopada 1925.

Amsterdam	285'27	Madryt	161'40
Belgrad	12'54-5	Mediolan	28'24
Berlin	168'70	N. Jork	708'45
Bruksela	32'14	Paryż	28'27
Budapeszt	99'27	Praga	20'99'00
Bukareszt	3'33-50	Sofia	5'13
Oslo	143'30	Sztokholm	189'50
Kopenhaga	175'80	Warszawa	116'90
Londyn	34'34	Zurych	136'55

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 10 XI. 9 XI.	
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—70
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66'00—65'75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80'00—80
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50—43'50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4'90	4'90
Bank Handlowy Warszawski	2'55	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1'25	1'25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4'50	—
Kłewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	—
Złoty	—	—
Elektryczność	—	—
Sita i Światło	—	0'20
Chodorów	4'50	4'55
Czersk	—	—
Częstocice	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1'65	1'65
Firley	—	0'25
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'22	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1'09	1'42
Cegielski	—	0'20
Fitzner Gamber	1'15	—
Lilpop	—	8'50
Modrzejów	2'25	2'30
Norblin	0'65	—
Ostrowieckie	4'05	4'15
Parowoz	—	—
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudzik	0'73	0'74
Starachowice	1'00	1'00
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Zyrardów	5'60	5'70
Borkowski	0'00	0'42
Syndykat rolniczy	1'20	—
Haberbach	0'00	4'55
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	0'00	0'00
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 XI. 9 XI.

Ziemski Bank Kredytowy	0'00	0'00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0'28	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0'00	0'00
Tohan	0'10	0'11
Pharma	0'05	0'00
Cmielów	0'25	0'00
Zieleniewski	8'60	8'90
Cegielski	10'00	9'50
Zegluga	0'00	0'00
Trzebinia Żelazo	8'20	0'20
Górka	0'00	0'00
Siersza górnicza	0'00	0'00
Polska Nafta	0'28	0'00
Strug	0'00	0'00
Tepege	0'00	0'00
Krakus	0'00	0'00
Chodorów	4'45	4'50
Chybie	0'03	3'80
Niemojowski	0'00	—
Piasceki	0'00	1'25
Pocisk	—	0'00
Parowoz	0'00	0'20
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 listopada. (PAT)

Skoda	00'00	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	110	Bank Hipoteczny	3'6
Panto	151	Nafta	90'0
Karpaty	100	Mrażnica	29'0
Galleja	81	Tepege	0'00
Schodnica	119	Browary	50
Siersza	22	Rakaszawa	—

OGŁOSZENIA

Každy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

Wawą swą zdobyły aparaty nasze uznane całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: **ADEREWSKI, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO** i inni. **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED
Jenerálny reprezentant na Polskę: 9460

JÓZEF WEKSLER

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej
Kraków, Florjańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.



KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędných fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia tylko gotówką: **HANAK** Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 9475

SPRZEDAM nowy, czarny płaszcz zimowy. Wiadomość w Administracji. 9324

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykoty zimowe poleca **Gabriel Żywczak**, Kiliński-go 1. 8936

ZAKUPIMY większe ilości jadalnych rafowanych kartofli z dostawą furami do Lwowa. Zgłoszenia do administracji pod „Gotówka natychmiast”. 9504

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młynskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „**PILOT**”, Lwów, ul. Batorego 4. 9244

MEBLE najrozmaitsze, wyrobu krajowego poleca **Miejska Wystawa** plac Hallicki 10. Płac Bielecki 9347

OWIES, Siano, Słomę, buraki pastewne drogą przetargu publicznego zakupi we większej ilości Miejski Zakład Aprobacyjny we Lwowie, ul. Kuśzewicza 1. Przetarg odbędzie się dnia 17 listopada 1925 r. o godz. 11 przed południem, w biurach Zakładu, gdzie przeglądać można szczegółowe warunki. 9431

UBRANIE zakietowe oraz kurtka na wysokie, średniej tasy meczynne okazynie do nabycia. Kopernika 48, l. drzwi na lewo, oglądać można między 3 a 5 popoł. 9439.

Materace włosienne i z trawy morskiej poleca **WŁADYSŁAW WEBER** Lwów, BATOREGO 2. 9553

Glicerynę, rogółki kokosowe, różne szczotki, mydła, świece, art. gumowe, zawsze świeże poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Lwów, Batorego 34 a. 9565

Kupno — Sprzedaż — Zamiana
Fortepianów i Pianin 9533
Zimorowicza 10. „**MONIUSZKO**” Tel. 35-54.

Magazyn futer **E. Solik** (Juliana Solikowa) Lwów, Sobieskiego 4
poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 8958



Projektuje i buduje
domy mieszkalne, gospodarcze, fabryczne, — i żelbetowe
Ludwik Veltzé
Lwów, ul. Listopada 54. 9003

DLA BIUR **KSIEGI HANDLOWE**
RÓŻNYCH SYSTEMÓW
AMERYKAŃSKIE OD 8 DO 22 KONT
POLECA „**SARMACJA**” POLECA
LWÓW, UL. AKADEMICKA 8. 9382

Na zimę **najrozmaitsze**
PAPUCZE I PANTOFLE
poleca i wykonuje 8700
FABRYKA, Lwów, ul. Wronowska 4.
(boczna Kopernika).

PIECE OSZCZĘDNOŚCIOWE
nadeszły
ANTONI HALSKI Lwów,
SOBIESKIEGO 3. 8983

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

STOLARZ poszukuje pracy specjalista, odnawia Antyki jak i nowoczesny najgorzej zniszczony w mieście jak i na prowincji na dogodnych warunkach Zgłoszenia św. Zofii 7, dla stolara. 9512

WYKWINTNE kucharki, pokojowe, służące, różną służbę poleca Biuro Pracy, Lwów, Kopernika 22, telefon 446. 9367

STARSZA prywatna nauczycielka muzykalna, samotna szuka posady do dzieci lub zarząd domu. Stowo p. Henryka. 9437

RZĄDZĄC zwolnionego z 1 stycznia wskutek działu rodzinnego sumiennego urzędnika, polecam K. Dzieduszycki, Izidorówka, p. Żurawno. 9548

GOSPODYN! 9246

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy
bielizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

Zestawienie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. (P. K. O. Nr. 152,718 Telef. Nr. 10). za październik 1925.

Przychód: Saldo z dniem 1/X. br.: Zł. 392'89; Prywatni: ofiary miesięczne 160, dorazowe 20'98, razem: 180'98; Szkoły miesięcznie 441'97; dorazowo 116'40, razem: 558'37; Wychowankowie Komitetu 45; Zwroty za przydziały w naturze: 556'79; **Razem przychód: Zł. 1,734'03**

Rozchód: Wydatki na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka 308'75, Zakład św. Antoniego 5, Internat św. Heleny 100, Bursa im. Boberskiej 10, Młodzież mieszkająca prywatnie 878'49; Wulka kapitańska: Państwowa Szkoła ogrodnicza 39'80; Warszawa: P. A. K. P. D. Bursa VI. 60, razem młodzież: 1.402'04; Subwencje 10; Magazyn 39'20; Administracja: Portorja 7'58, Przybory 15'50, Wydatki prasowe 24, razem: 47'08. Saldo z dniem 31/X. br.: W kasie 0'64, w P. K. O. 235'07, razem: 235'71; **Razem rozchód: Zł. 1,734'03.**

Młodzieży było pod opieką Komitetu w b. miesiącu 67. Prosimy o rychłą pomoc. Ofiary bowiem dotychczasowe (736 zł.) pokrywają zaledwie 43% wydatków naszych. O ile ten stan potrwa jeszcze miesiąc, przeszło połowa tej zapomnianej młodzieży naszej będzie musiała przerwać studia i zmarnie. Zwracamy się do Grona Nauczycielskie i Młodzież szkolną prosimy gorąco o jak najszybsze odnowienie zeszłorocznej pomocy swojej.

We Lwowie, dnia 31. października 1925. 9543

X. Bol. Grudziński mp.
sekretarz.

Aniela Alexandrowiczówna mp.
przewodnicząca.

SPRZEDAM NIERUCHOMOŚĆ W POZNANIU

na Komandorji, własność masy upadłościowej firmy **Kotłowski**, Inż. Przybylski i Ska. Sprzedaż olejów mineralnych. 9552

Objętość około 2500 metrów kwadratowych z bocznicą kolejki powiatowej. Do nieruchomości należą:

1. Budynek parterowy z kantorem, pokojem mieszkalnym i kuchnią.
2. Budynek z dwoma żelaznymi zbiornikami do benzyny z bocznią komorą, pompą i dolnym kurytarzem.
3. Dwie szopy murowane do magazynowania.
4. Stajnia i garaż.

Oferty proszę składać na moje ręce do 20 listopada 1925. — Wydział wierzycieli zastrzega sobie wybór kupującego.

TEOFIL PREISS

Zarządca masy upadłościowej
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 1. 29.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

ZAMIENIE mały pokój, kuchnię na dwa pokoje, kuchnię, słońeczne, komfort. Tylko dla Polaka. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Administracji Słowa Polskiego pod „Wysoka dopłata”. 9502

SEKONECZNY pokój przy ulicy Batorego do wynajęcia, solidnemu, starszemu panu. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Uczciwość 25”. 9520

POKÓJ z utrzymaniem dla pań, Pańska 17 a l. p. na prawo, między 4 a 5 godziną popołudnia. 9538

POKÓJ kawalerski ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia, Łąckiego 4, l. p. 9530

POKÓJ dla akademika potrzebny od 15 listopada. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Rolnikowi”. 9536

POSZUKUJE od 1. XII. eleganckiego pokoju z komfortem bez utrzymania w śródmieściu lub w okolicy ul. Zielonej „R. 99”. 9319

DO wynajęcia za czynszem z góry 1 pokój z alkową i łazienką dla poważnego pana. Administracja „Pełny komfort 1.” 9354

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3, m. 12. 9423

POKÓJ trzy osobowy — pokój, nóżka, kuchnia, łazienka. Zgłoszenia Administracji „okolica Politechniki”. 9544

BEZDZIETNE małżeństwo ze sfery intel. poszukuje pokoju z kuchnią. Pod „czynsz dwuroczny”. 9563

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego ewentualnie z kuchnią. Zgłoszenia pod „Rewident”. 9556

POKÓJ dwóm studentom lub studentom utrzymanie. Żybkiewicza 12, parter. 9560

POKÓJ umeblowany zamożniejszym akademikiem katolikom wynajmę. Karpińskiego 7, l. 2. 9564

FRONTOWY pokój, umeblowany osobne wejście do wynajęcia, Turecka 3/II, drzwi 14, 9562

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

KWALIFIKOWANEGO „vorreiser” do Dębiny poszukuje tartak parowy „Wanda” w Krystynopolu. Posada do objęcia natychmiast. Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw. 9545

MALARSTWO — szkoła monachijska. Reflektuje na parę zdolnych uczniów lub uczennic. Bliższe informacje udziela p. Szostakiewicz, Potockiego 50, 3 piętro na prawo, między 11—130. 9550

Konkurs.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyślu ogłasza konkurs na stanowisko

nauczyciela gimnastyki

Reflektanci, jedynie kwalifikowani (kursy gimnastyczne, praktyka itp.) zechcą się zgłaszać pod adresem powyższego Towarzystwa! Warunki wedle umowy. 9460

UCZNIA poszukuje dentysta Rappaport, pl. Marjański 1, 7, (gdzie kaw. de la Paix) 3-letnia nauka 250 zł. 9522

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

LEKCIJ udziela i przygotowuje do egzaminów (niższe gimnazjum) młody nauczyciel gimnazjalny. — Zgłoszenia pod „Gimnazjum”. 9331

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbonne) udziela lekcji, teoria, konwersacja. Ochronkę 6 ołł-cyna, parter, od 5—6. 9547

SEUCHACZKA filoz. poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich — przygotowuje do matury. Zgłoszenia do administr. pod „Pewność”. 9549

KRAJOWY Patronat przemysłowy urzędu dla pań 4 miesięczny kurs kroju szycia i modniarstwa pod kierunkiem wyszkolonej instruktorki. Wpisy przez cały dzień. Prowiantowa 8 (boczna Bema). 9557

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

ZEGARKI naprawia z gwarancją najtaniej Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, Tel. 18-48. 9205

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, naruśnienie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch Wawowa 11. 9291

MASAZYSTKA twarzy mówiąca biegle po francusku wyjedzie chętnie jako towarzysząca starszej osobie. Manucure, czesanie. Zgłoszenia do administracji Słowa pod: „Massage facial”. 9403

PŁASZCZE, kostjumi, wierzchy do futer, wykonuje dobrze i tanio firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. Przed wojną Jagiellońska 12, przez wojnę straciłem tam mieszkanie, robotę wykonuję tak jak na ul. Jagiellońskiej tylko bardzo tanio bo mieszkam przy ul. Łyczakowskiej. 9466

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks Hahn
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834
Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „Solux” i lampą kwarcową. 9558

Jak postępować. Nadesłaj charakter pisma swój, lub za interesowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szylter-Szkolnik, Piękna 25—16. 8714

NOWOŚCI

w najmodniejszych deseniach „RADIO” na ubrania, kostjumi, płaszcze i raglany poleca

90 lat istniejący fabryczny skład sukna i towarów wełnianych

JAN WALLACH i SYN
LWÓW, RYNEK 33.

8959

Dzieła,

Broszury Afisze

Czasopisma

wszelkie druki
przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.